Nr. 25. Dziś 12 stron. Niedziela, dnia 31 Stycznia 1937 roku. Cena 10 gr. Rok XXXII

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Ponure oblicze Rosji sowieckiej

Warunki pracy i bytu robotników sowieckich są znane na całym świecie i wywołują głębokie współczucie dla tych białych niewolników XX wieku. I dziś, gdy sytuacja gospodarcza na całym świecie zaczyna się poprawiać a z nią i dola robotnicza, tylko w Z. S.S.R. wszystko pozostaje po staremu, a nawet dzieje się coraz gorzej. Bowiem komunistyczni władcy Związ ku Sowieckiego, przygotowują się do wojny oraz finansując niemal wszystkie rewolucje i powstania potrzebują pieniędzy. Otrzymać zaś je mogą jedynie za pogłębienie nędzy robotniczej.

Wymyśla się więc coraz to nowe teorie, których jedynym zadaniem jest uzasadnienie tej właśnie nędzy i stale wzrastającego wyzysku przy braku jakiejkolwiek nadziei na poprawę.

Tak właśnie powstał nowy kierunek w metodzie produkcji w ZSSR., t. zw. system Stachanowa. Niestety, ten nowy chwyt, a zarazem doskonały przez pewien czas środek propagandy komunizmu wśród bogatych zachodnich intellektualistów, zawiódł na całej linii. Dziś już nawet prasa sowiecka nie może przemilczeć zaciętej walki, jaką prowadzi zdrowy instynkt robotniczy z niewolnictwem systemu Stachanowa. Sądy sowieckie przepełnione są sprawami o morderstwa, okaleczenia i tym podobne przestępstwa, dokonywane na stachanowcach. I pomimo usiłowań ze strony czynników urzędowych, trudno jest ukryć, że oskarżeni nie są wrogami klasowymi", lecz udręczonymi i doprowadzonymi do rozpaczy nędzarzami. Jednak sowiecka sprawiedliwość znajduje sobie właściwe sposoby; oto charakterystyczny ustęp z Nr. 30 „Sowieckiej Justicji":

„Badanie aktów, dotyczących prześladowania Stachanowców, oraz przeciwdziałania temu kierunkowi dało bardzo pouczający materiał wschodnio - syberyjskim sądom ludowym. Podczas tego rodzaju spraw, urzędnicy sądowi mają za zadanie w sposób rzeczowy wykryć posunięcia wrogów proletariatu i zdemaskować ich. Jednak poszczególni sędziowie ludowi nie dość uważnie ujmują te zadania. A pamiętać trzeba, że nie przedstawienie w jaskrawych barwach oblicza oskarżonych, brak stwierdzenia, że wrogowie stachanowców są wogóle wrogami proletariatu i czynnikiem pasożytniczym — jest największym błędem w działalności organów sądowych".

W ZSSR. krytyka oficjalnych posunięć jest wykluczona; dlatego też nigdy tam nie ma walki z tymi posunięciami, lecz z poszczególnymi ich wykonawcami. Tak się dzieje i w tym wypadku. To samo pismo podaje w jednym tylko numerze kilkadziesiąt wypadków reakcji robotniczej, przeciwko stachanowcom:

„...Sąd w Czita skazał robotnika Torgasina za prześladowanie i wydrwiwanie stachanowców. Sąd ludowy w Usolsku skazał wyrobnika Lutikowa, ponieważ zranił nożem stachanowca. Robotnik Raspopin rozmyślnie zniszczył narzędzia należące do stachanowca. Robotnik Gurin sabotował zastosowanie systemu Stachanowa w Czernowskiej Kopalni Węgla Kamiennego. Wasiljewowie stale kompromitowali stachanowca Ibnejewa. Rolgich wyłamał drzwi od mieszkania stachanowca, który właśnie udał się na posiedzenie swej grupy".

Tak wygląda stosunek lwiej części robotników sowieckich do systemu Stachanowa. Jakież są teraz zalety gospodarcze tego nowego wymysłu bolszewickiego?

Liczby przytoczone przez gazetę „Sowieckaja Sibir" w Nr. 273, a obejmujące przegląd 10 miniionych miesięcy wykazują jak nie wykonalne są normy Stachanowa. Również potwierdzają, że i na gatunek system ten wymiera jedynie wpływ ujemny:

„Przy ocenie wyników pracy należy uwzględnić stopień wykorzystania naszych rezerw. Pod tym kątem widzenia, działalność przemysłu obszaru wschodnio- syberyjskiego nie można uważać wcale za zadawalniającą. Przemysł naszego obszaru pozostaje daleko w tyle poza ustalonym tempem pracy. Opóźnienie wynosi po nad 9 proc. A pamiętać należy, że przemysł naszego obszaru na wszelkie możliwości nawet posuwania się naprzód. Musimy bardzo usilnie utrzymywać się w tempie. Zrozumiałem jest, że przyczyn naszego opóźnienia należy szukać w niezadawalniającym kierownictwie ruchu Stachanowa. Istnieje tu jeszcze zbyt wiele biurokratycznego i nieuważnego traktowania braków stachanowskiego systemu, jak również i żądań ze strony stachanowców. Naprzykład prace przygotowawcze w szybach kopalni węgla w Kuźniecku są ciągle niedopuszczalnie złe. Wystarczy jeśli się powie, że w październiku ani jeden zarząd szybu nie wykonał planu głównych robót przygotowawczych. Plan miesięczny spełniony jest tylko w 69,5 proc. (!). Przemysł żywnościowy w październiku pracował również niezadawalniająco i spełnił plan tylko w 81,2 proc. (Oto przyczyna głodu!). W przedsiębiorstwach naszego okręgu antypaństwowe tendencje niewyprodukowania przewidzianego planem asortymentu są ciągle jeszcze bardzo silne. Liczne przedsiębiorstwa przemysłu lokalnego nie wykonywują wcale zamówień. Wykonują tylko rzeczy najłatwiejsze do produkowania i ułatwiające spełnienie ustalonego planu. Naprzykład Nowosybirska fabryka mebli „Standard" przekracza plan pod względem produkcji kredensów i kanap, a wcale nie wypełnia planu w produkcji stołów. Fabryka szkła w październiku nie wypełniła planu produkcji butelek i kloszów do lamp, natomiast przekroczyła plan produkcji miednic i słojów do konfitur. (!?) Pochodzi to stąd, że szkło produkowane przez fabrykę jest zielone i w najniższym gatunku."

Z rozporządzenia Komisji Kontrolnej Rady Komisarzy Ludowych z dn.

1) — WŁOSI W ABISYNII. Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające fragment z wizyty wiecekróla Abisynii marsz. Grazianiego u jednego z wojowniczych plemion abisyńskich.

2) — Z JEDNEGO DRZEWA. Ten kościół w Santa Rosa (Kalifornia) został zbudowany w całości z pnia jednego drzewa-olbrzyma. Gigantyczne to drzewo, jakie trafiają się w puszczach kalifornijskich, wystarczyło nietylko na zbudowanie kościoła, ale i na wzniesienie przyległych budynków parafialnych.

3) — Z PARKU NARODOWEGO W TATRACH. — Reprodukujemy oryginalne zdjęcie, przedstawiające jelenie przy paśniku w rezerwacie Parku Narodowego w Tatrach, będącym obecnie śnieg.

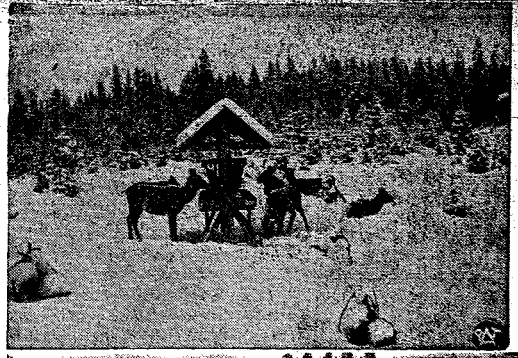

4) — WAGA WSKAŹNIKOWA NA OLIMPIADZIE. — Wysoko nad basenem portowym „Prinz Heinrich" w Londynie wznosi się olbrzymi dźwig, 146 metrów wysoko zbudowany na w samoczynna waga wskazująca ciężar dźwiganego przedmiotu.

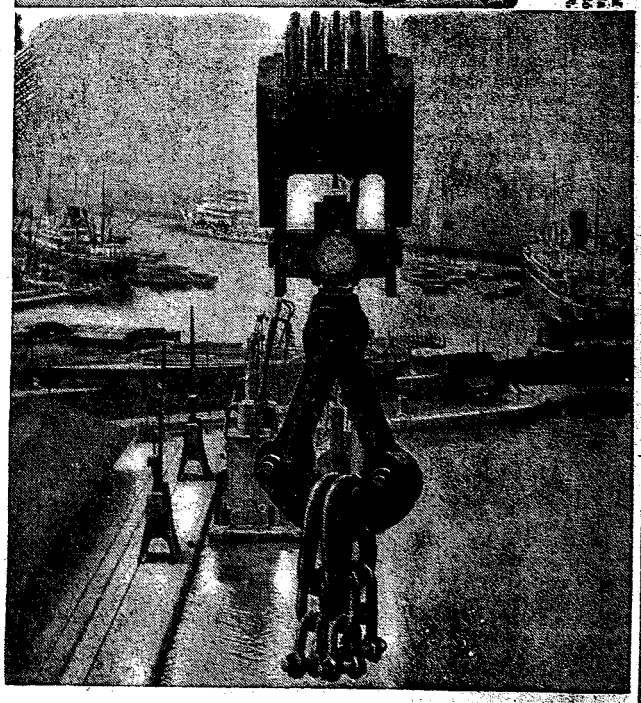

4.XII 1936r. wynika, że normy przemysłowe nie zostały osiągnięte.

Sowieccy analfabeci ekonomiczni, pragnący życie nagiąć do bezdusznych formuł doktryny lub korzystnych chwilowo założeń, ciągle improwizują. I długo będą jeszcze tak czynić; bowiem nie oni płacą koszty tych doświadczeń, a miljonowe rzesze głodzonych i gołych nędzarzy - robotników. Jednak musi przyjść wreszcie reakcja silniejsza, niż te które cytują sowieckie gazety. Bowiem kanapy i słoje do konfitur wykonane nawet w 200 proc. planu na długo starczyć nie mogą! **M. A.**

NERWOL
Chemika D-ra Franzosa, środek (nacieranie) przeciw
REUMATYZMOWI
kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi ischiasowi.
Do nabycia tylko w aptekach.
Wyrób i główna sprzedaż
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika 5.

Dać bezrobotnym pomoc w zimie, a na wiosnę robotę

Największą wartością organizowanej pomocy zimowej dla bezrobotnych byłoby stworzenie nowych warsztatów pracy. Zadawnioną bowiem tragedią naszych czasów jest brak terenów pracy. Przed laty propagowano potrzebę pracy, zachęcano do niej, budowano na jej postulacie mierniki wartości; dziś hamuje się dopływ mózgów i rąk roboczych, bo nie ma ich gdzie zastosować, mimo, iż niezaspokojone potrzeby ludzkie wzrastają w miarę potęgującej się cywilizacji technicznej.

Olbrzymie rzesze ludzi, których barki zazwyczaj uginały się w najcięższym trudzie dla naszego dobrobytu i wygody, odwołują się dziś do naszego względem nich obowiązku. Ci ludzie, dzięki którym w wielu wypadkach mogliśmy żyć, sami dziś stają przed groźbą utraty życia. Nie mogą zdobyć najnedzniejszych środków, dla najnędzniejszej egzystencji. Musimy im pomóc, ale jeżeli mamy to konkretnie robić, to róbmy to w ten sposób, żeby mogli nie tylko przetrwać srogą zimę, ale i srogi okres nędzy, bezrobocie, chorobę epoki, która dla tych ludzi nie kończy się z końcem zimy, ale często trwa cały rok. Gdy się już zmobilizowało miłosierdzie społeczne, nie daleko przecie do sprowokowania poczucia obowiązku społecznego.

Chodzi o stworzenie za jednym zamachem podwójnej rzeczy: aby zebrane grosze i miliony nie były jałmużną, lecz zarobkiem, ponieważ ludzie, którym powinniśmy pomóc, nie tylko głodni są strawy, ale i pracy; a następnie — aby kapitały, które będą włożone w tak potrzebne krajowi inwestycje, spełniły swą rolę społeczną. Być może, że myśl (nie nowa), którą wyłuszczam, przychodzi nie w porę. Że nie czas mówić o trwalszej i dłuższej kuracji, gdy krew płynie z rany i trzeba ją niezwłocznie tamować. Trzeba jednak bodaj częściowo zwiazać oba zagadnienia: przyjść z doraźną Pomocą Zimową bezrobotnym, a na wiosnę dostarczyć im robotę. *L. P.*

TELEGRAMY

WŁOSI UMACNIAJĄ SIĘ W ABISYNJI

Chartum. — W całym rejonie na północ i zachód od jeziora Tsana Włosi rozwijają energiczną działalność, przeprowadzając badania terenowe i budując drogi. W okolicach Danga (koło Debra Tabor) powstał silny obóz warowny i lotnisko z wieloma hangarami. Tubylcy twierdzą, że Gondar nie będzie rozbudowany, a natomiast ma powstać nowe miasto na terenach położonych bliżej samego jeziora.

Abisyńczycy przybyli ostatnio do Suda nu twierdzą, że raz Desta nie dowodzi większą grupą wojsk, a ma pod swym bezpośrednim dowództwem najwyżej 3000 ludzi. Inne oddziały walczą na własną rękę i tylko w miarę możności koordynują swe wystąpienia z rasem Destą. Partyzanci abisyńscy nie zamierzają w żadnym wypadku chronić się do Sudanu, czy Kenyi i rzeczywiście do tej pory tylko nieliczne jednostki przekraczają granice.

Córka siostra i syn Trockiego

aresztowani....

Moskwa. — W Moskwie rozeszła się pogłoska, że córka Trockiego znajdująca się na zesłaniu w Krasnojarsku, została aresztowana.

Poza tym krąży pogłoska, że aresztowano siostrę Trockiego, pierwszą żonę rozstrzelanego Kamieniewa.

Londyn. — Pisma angielskie m. in. „Daily Mail", podaje z Moskwy wiadomość o aresztowaniu młodszego syna Trockiego pod zarzutem, iż należał on do tajnej organizacji trucicieli, zajmujących się sypaniem trucizny w posiłki stołujących się w jadłodajniach ludowych — robotników.

„LIGA NARODÓW ARABSKICH".

Damaszek. — Znany polityk muzułmański Riad bej Selh udaje się pielgrzymką do Mekki. Ma on tam przedstawić projekt utworzenia Ligi Narodów arabskich, do której wchodziłyby Hedżas-Nedżer, Irak, Jemen i Egipt, a później Syrja i Palestyna.

ŚNIEGI W PÓŁNOCNYCH WŁOSZECH.

Medjolan — Później niż zwykle, ale za to niezwykle gwałtownie zaznaczyła się zima w północnych Włoszech. Temperatura spadła znacznie, a jednocześnie wystąpiły obfite opady śnieżne. W Mediolanie warstwa śniegu osiągnęła rzadko notowaną grubość. Również Werona, Triest Fiume i inne miejscowości północnych Włoch donoszą o obfitym śniegu.

Włochy zerwą stosunki dyplomatyczne z Moskwą?

OSTRY TON PRASY WŁOSKIEJ PRZECIW SOWIETOM I ICH PRZYJACIOŁOM.

Wiedeń. — W kołach politycznych Rzymu krążą niepotwierdzone dotąd pogłoski, według których rząd włoski nosić się ma z zamiarem zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką.

Wedle informacyj ze źródeł włoskich, ostateczna decyzja Rzymu w tej sprawie zależeć będzie od dalszego rozwoju sytuacji w Hiszpanii.

Już od szeregu dni zauważyć się daje w prasie włoskiej niezwykle ostry ton w odniesieniu do Rosji sowieckiej. Zdaje się nie ulegać kwestii, że takie nastawienie Rzymu do Moskwy jest wynikiem rokowań Goeringa z Mussolinim. Tym też tłumaczyć należy kampanię prasy włoskiej, zwróconą także przeciwko Czechosłowacji.

Artykuł rzymskiej „Tribuny" zatytułowany „Komunizm i jego przyjaciele", zwalcza energicznie filosowieckie prądy czeskiej polityki zagranicznej, piętnując zarazem książkę posła czeskiego Jana Seby o Rosji sowieckiej i Małej Entencie.

Wszystkie te objawy wskazują na dalej, aniżeli się ogólnie przypuszczało, idące porozumienie Rzymu z Berlinem w kwestii bolszewickiej oraz na ścisłą współpracę obu państw w odniesieniu do wypadków w Hiszpanii.

46 MAGAZYNÓW ZBOŻA SPŁONĘŁO W RUMUNII.

Bukareszt. — Na dworcu kolejowym Todireni w północnej Mołdawie wybuchł jednocześnie w 10 różnych punktach olbrzymi pożar. W niespełna godzinę 46 magazynów zbożowych stało się pastwą płomieni. Przyczyn pożaru dotychczas nie wyjaśniono. Śledztwo toczy się. Straty wynoszą kilka miljonów lei.

ROOSEVELT PRZYWRÓCI N. R. A.?

Nowy Jork. — „New York Times" podaje, że prezydent Roosevelt ma przedstawić w najbliższym czasie kongresowi projekty nowych ustaw o czasie pracy, warunkach, płacach i spółzawodnictwie w handlu i przemyśle.

Ustawy te przywracać mają zasady N. R. A., uznanej przez Sąd Najwyższy za niekonstytucyjną wskutek uchwały kongresu.

Anglia stara się dorównać

zbrojnym siłom powietrznym Niemiec.

Londyn. — W ciągu debaty w Izbie gmin nad kwestią zbrojeń lotniczych wszyscy mówcy nie wyłączając ministra dla koordynacji zbrojeń sir Thomasa Insteepa stwierdzili, że wykonanie programu angielskiego jest poważnie opóźnione i że stan obecny lotnictwa angielskiego jest niższy od niemieckiego. W szczególności z końcem roku finansowego lotnictwo angielskie będzie miało o 45 eskadr mniej, aniżeli wymaga tego program. Między innymi poseł konserwatywny Simmonds, nad którego wnioskiem o przyśpieszenie zbrojeń toczyła się debata, wyjawił na podstawie wiadomości otrzymanych z Niemiec, że Niemcy posiadają obecnie 150 lotnisk wojskowych i że licząc po 100 samolotów na lotnisko mają, lub mieć będą w najbliższej przyszłości 15 tysięcy samolotów.

ORKAN PRZESZEDŁ NAD RONCEVALLES.

Paryż. — Havas donosi z Pampeluny, że gwałtowna burza, jaka przeszła nad miastem i doliną Roncevalles, wyrządziła ogromne szkody. Zniszczone zostały liczne zabytki historyczne, a w szczególności słynny klasztor, będący miejscem pielgrzymek.

W MOSKWIE BRAK SOLI.

Ryga. — Rzeczą bardzo pouczającą jest dokładny przegląd prasy sowieckiej. Pierwsze strony pism przynoszą rewelacyjne dane o wynikach produkcji, przy czym cyfry są zawsze znacznie wyższe od przewidzianych w planach piatiletki. To samo dotyczy transportu i podziału wytworów. Ale wierzyć trzeba ostatnim stronicom, które drobnym drukiem malują prawdziwy obraz rzeczywistości sowieckiej.

W ten właśnie sposób dowiadujemy

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ.

Kto tu najwięcej zawinił? Nie dzieci napewno!

Dobrze, że poruszono tę sprawę na łamach prasy, że pisze się i mówi o niej, że zwrócono wreszcie należytą uwagę, jak żyje młodzież — jak się bawią dzieci nasze, posyłane do szkoły.

Że dusza i ciało dzieci polskich niekiedy tak przedwcześnie zostają okaleczone, temu bezwarunkowo najwięcej winien dom i poziom moralny rodziców, a następnie „polityka" w szkole.

Od czasu, kiedy zaczęły się kursy moralno - serwilistyczne „Straży przedniej" i polityczno - bezwyznaniowe „Legionu młodych", od tej chwili zmniejszył się wpływ i domu i prefekta szkolnego na dzieci — skutki z takiego obrotu najżywotniejszej dla nas sprawy są przykre i niebezpieczne.

Cała nadzieja przyszłości Polski w młodzieży, — w zdrowym duchu narodu. Ale, czy może być zdrowy duch, kiedy ciało słabe?

Źle jest! Ale nie jest jeszcze tak źle, żeby nie można tego naprawić, a najważniejsze, żeby nie skończyło się tylko na przekonaniu, że dom przypisuje winę szkole, a szkoła wychowaniu domowemu. Tu trzeba iść wspólnymi siłami i przede wszystkim ożywić istniejące już „Tow. opieki pozaszkolnej".

— Co tu, panie, winić szkołę—mówi mi jeden ze starszych ojców kilku synów—kiedy, jak dom nie wychowa dobrze dziecka i nie dopilnuje, to żadna szkoła tego nie naprawi.

Kto widział dawniej, żeby panienki, a nawet i dorosłe panny, same „bez opieki", tylko z młodym mężczyzną, nawet nie z narzeczonym, chodziły na dancingi, na bale, do kinematografu, do teatru i na tym podobne rozrywki?

— Dokąd się tak wybierasz? — pytam się jednego z synów, który zirytowany, że nie może dobrać sobie kołnierzyka, uderzył w pokorę i prosi o pomoc i radę w tej niezwykle ważnej dla niego, w tej chwili, sprawie.

— Dziuta prosiła, żeby iść z nią na wieczorek, więc nie wypadało mi jej odmówić.

— Jakto, ona pod twoją opieką? Idziesz z nimi, ona z matką i ty?

— E, kto teraz chodzi z jakąś opieką, czy przyzwoitką? To już nigdy nie wróci. Teraz inne czasy, — lepiej niech się starowinki wylezą w łóżeczku, niż mają się kiwać pod ścianami.

Od tej rozmowy upłynęło już kilka lat. Bolek ożenił się i już ma dwie córki, ale nie z Dziutą, chociaż był czas, że się nią często opiekował jako naszą dobrą znajomą i może Dziuta nie byłaby gorszą żoną dla niego, niż ta, z którą się ożenił. Ale on był już wtenczas taki „mądry i doświadczony", że żadnej pannie nie wierzył.

Całe zło jest w tym, że przykład idzie zgóry. Swoboda obyczajów i „przyjaźń", wszystko tłumaczy „koleżeństwo", do wszystkiego upoważnia, więc czy można się dziwić dzieciom, a tym bardziej teraz, kiedy się publicznie mówi matce i ojcu „ty" i naśladuje się ich, w wolnych od zajęć chwilach. Dzieci w swoim mniemaniu nawet uważają, że więcej pracują od rodziców, jeżeli weźmiemy pod uwagę sfery zamożniejsze. Dziecko musi się przynajmniej trzy mać jakichś godzin ,terminu i nakazu, podczas gdy papa z mamą, jak zagrają się w brydża, — dobrze jeszcze, jeżeli nie w „pokera", to w domu panuje taki porządeczek, że pożal się Boże i dzieci uciekają, gdzie się tylko da. Są to faktycznie nie odosobnione. P a p a gra w klubie i najczęściej z żydami, a synek u kolegi, gdzie zgrywają się czasami porządnie i już od samego zarania życia uczą się honorowych długów nie płacić. — nie płaci kolega, bo skąd ma mieć znów tak dużo forsy, ale czego się nauczy za młodu, to już i w dojrzałym wieku idzie ,jak po maśle, o czym już same procesy o nadużyciach najwymowniej świadczą ,kto i jakie odebrał wychowanie domowe.

Mama znów jest zbyt społecznie zaangażowaną, żeby miała czas tracić na spacery z córeczkami, na ślizgawkę, do kina na odpowiedni obraz, więc milusińskie podlotki muszą same o własnych siłach stawiać kroki i iść w życie za przykładem koleżanek, które nie mają ani rodziców dobrych, an. odpowiednich wychowawców, — mają nędze i aspiracje, by być „czemś", chociaż zarówno środki, jak i stosunki rodzinne nie odpowiadają nadziejom wielu, bardzo wielu młodzieży płci obojga.

Pomimo wszystko, młodzież musi się zabawić i mieć rozrywkę. Zawsze to było i wspólne zabawy uczniowskie nie mogą przysparzać kłopotów ,ani rodzinie, ani szkole, ale dzieci, tak jak ta słaba roślina, potrzebująca podpory, więc i oni zarówno w domu, w nauce, jak i na zabawie, potrzebują pomocy, czyli inaczej mówiąc, opieki — obecności swych najbliższych — najukochańszych.

„Nie za nas się poczęło i i nie za nas się skończy". — Zawsze to było, że młodzież się w sobie podkochuje, flirtuje trochę, — co to szkodzi ,czy to jest co zdrożnego? Zdrożne jest dopiero chamstwo i bolszewickie zwyrodnialstwo, które niestety kończy się paskustwem, zdeptaniem kwiatu życia — czego dawniej nie było.

Zdaje mi się, że widziałem nawet w Częstochowie statut „Tow. opieki nad młodzieżą po za szkołą", ale o samej działalności nie słyszałem, widocznie piękne zamiary opieki młodzieżą poza szkołą nie znalazły wyznawców, może to „Tow. opieki nad młodzieżą szkolną", które dopiero jest w organizacji ma objąć opiekę nad całą uczącą się młodzieżą, zarówno ze szkół powszechnych i gimnazjów. Wtenczas takie wycieczki, o jakich wspomina autorka listu, jak do Korwinowa ,czy też na Zielona Górę, będą mogły się odbywać pod opieką członka Tow., co wcale nie zwalnia z opieki rodziców — matek lub ojców.

Oczywiście, są to rzeczy bardzo przykre i muszą być bardzo zaawansowane, kiedy już wołają na alarm nawet wyższe władze szkolne, jednak tych spraw nie należy uogólniać, gdyż zasadniczo u ogółu młodzieży przeważają charaktery dobre — wytrwałe i patriotyczne, czego dowodem, że młodzież chętnie i gremialnie wstępuje przed lekcjami do kościoła, bierze udział w kółkach naukowych, w pracy społecznej — Czerwonego Krzyża i t. p.

Lecz wdzięczni powinniśmy być tym, co zawczasu dzwonią na alarm, co czynią wysiłki, by przeciwstawić się samej chorobie, niż czekać dopiero na leczenie choroby, bo zaraza jednak wciąż idzie ,idzie od wschodu, pomimo kwarantanny osłanianej siłą ducha niepodle-

się, że ludność Moskwy odczuwa dotkliwie brak soli. Rzesze robotnicze tego wielomilionowego miasta od dłuższego już czasu nie mogą w swoich rejonach otrzymać tak potrzebnego produktu jakim jest sól.

Narazie sól można nabyć jedynie w kilku większych magazynach obsługujących urzędniczą burżuazję sowiecką.

Brak kandydatów

na posterunek Ligi Narodów w Gdańsku.

Paryż. — Nieliczne komentarze dzienników francuskich o zakończenie sporu gdańskiego w Genewie utrzymane są w tonie czysto informacyjnym, a więc nie ma w nich ani krytyki, ani szczególnej radości z osiągniętych rezultatów. Wyjątek stanowi artykuł pani Tabouis w „Oeuvre", tudzież echa prasy niemieckiej, które mącą pogodę ducha, jaką każdy pragnąłby zachować po burzliwym tygodniu, spędzonym nad Lemanem.

Najsamprzód należy jednak zarejestrować przykre wrażenie, wywołane odmową admirała holenderskiego de Graasa, który, dowiedziawszy się o postanowieniu Rady zamianowania go wysokim komisarzem Ligi w Gdańsku, wysłał telegram do Genewy, że nie przyjmuje powierzonego mu posterunku. Admirał de Graas nie podaje motywów swojej decyzji, ale w Paryżu panuje zdziwienie, że sekretarz generalny Ligi Narodów nie porozumiał się telefonicznie z upatrzonym kandydatem przed ogłoszeniem jego nominacji. Teraz zachodzi więc potrzeba znalezienia nowego kandydata, co jest rzeczą niełatwą.

PONOWNE POGŁOSKI O USTĄPIENIU LITWINOWA.

Ryga. — Z Moskwy donoszą, że rozeszły się tu ponownie pogłoski o bliskiej dymisji komisarza ludowego spr. zagr. Litwinowa, który ma być podobno ciężko chory na wątrobę. Po sesji Rady Ligi Narodów uda się on na kurację do południowej Francji. Z urlopu zdrowotnego ma on już podobno nie powrócić na swe stanowisko.

Pogłoski o dymisji Litwinowa pojawiły się w związku z procesem 17 oskarżonych z Radkiem na czele, bowiem w toku tego procesu wyszło na jaw, że wielu urzędników komisariatu ludowego spr. zagr. było wciągniętych do akcji.

Jako następcę wymieniają Tairowa którego portrety zamieszcza obecnie prasa sowiecka w związku z odznaczeniem go orderem Lenina za wybitne prace w zakresie polityki zagran.

Matka i siostra Radka

napisały prośbę do Stalina.

Mediolan. — Jak donosi „Corriere della Sera" — proces moskiewski śledzą w Polsce ze specjalnym uczuciem dwie kobiety: a mianowicie matka i siostra Radka. Jak donoszą onegdaj odbyła się „długa rozmowa telefoniczna z dwiema kobietami, które żyją w Czarnym Dunajcu".

Matka Radka, Zofia Sobelsohn, 73-letnia staruszka, na wiadomość o procesie rozpłakała się, mówiąc do otoczenia:— „Modlę się nieustannie o życie mojego syna. Napisałam prośbę do Stalina, aby mi nie odbierał jedynego syna".

Siostra głównego oskarżonego w procesie moskiewskim, Adela Najs opisuje znajomym miłość synowską oraz przywiązanie do rodziny Karola Radka i rady, jakie jeszcze ostatnio wysyłał on matce. Ostatni list, jaki otrzymała ona od syna, nosił datę z lipca br. i zawierał czek na 100 dolarów. Później nie było żadnej wiadomości.

— Wiemy — powiedziała siostra — że Karol musi umrzeć, ale ja nie wierzę, aby mój brat popełnił wszystko to, co mu zarzuca akt oskarżenia.

Podczas gdy w zeszłorocznym procesie wszyscy oskarżeni „zrezygnowali" z obrony, w obecnym procesie trzech oskarżonych, w każdym razie nie należących do „głównych spiskowców", postarało się o obronę. Adwokaci, którzy musieli zgodzić z tezami oskarżenia, nie zadali sobie wogóle trudu, by zakwestionować jakikolwiek punkt postępowania dowodowego, albo by wyrazić powątpiewanie w słuszność twierdzenia, że zbrodnie ich klijentów zasługują na karę śmierci. — Nie mniej jednak adwokaci prosili o łaskę, ale robili to bez głębszego przekonania.

Końcowy efekt wyreżyserowanego procesu stanowiło ostatnie słowo oskarżonych.

Pierwszy zabrał głos Piatakow, który przyznał się do faszystowskiej, antyrewolucyjnej, działalności trockistów i nazwał siebie podłym kryminalnym zbrodniarzem, ale równocześnie dodał, że obecnie nie jest już trockistą.

Następnie przemawiał Radek, który starał się zdystansować retorycznie i pod względem politycznym efekty Piatakowa.

Szukajcie szczęścia na drogach prostych

Oto wskazania dla tych, którzy wogóle szczęścia poszukują. Drogą najprostszą, prowadzącą do zdobycia fortuny jest nabycie szczęśliwego losu I klasy 38-ej Lot. Państw. w znanej kolekturze

A. WOLAŃSKA

Centrala, Warszawa, Nowy Świat № 19.

Konto P. K. O. Nr. 7192

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotną pocztą.

Ciągnienie I klasy 38 Lot Państw. rozpoczyna się 15 lutego.

Cena losu 40 zł., ćwiartka 10 zł.

Prokurator żąda kary śmierci

„OBRONA" OSKARŻONYCH W PROCESIE MOSKIEWSKIM.

Moskwa. — Prokurator generalny Wyszyński wygłosił w procesie Radka — Piatakowa i pozostałych oskarżonych swe przemówienie końcowe.

Zwracając się do każdego z oskarżonych Wyszyński wołał z emfazą: „Widzicie, jak nisko upadli trockiści, będąc strażą przednią międzynarodowego faszyzmu".

Prokurator Wyszyński oświadczył, że zamierza dokładnie naświetlić szereg ważnych objawów, jakie się zarysowały w czasie prowadzenia rozprawy. Z kolei Wyszyński niesłychanie namiętnie i ostro krytykował wszystkich oskarżonych. Według niego proces ten stanowi podsumowanie aktywności terorystycznej i zbrodniczej ręki trockistowskich spiskowców, którzy przez kilka lat dopuszczali się najohydniejszych czynów, z nieubłagalną uporczywością i perfidią. Wyszyński zwrócony w stronę sali sądowej oświadczył podniesionym głosem: „Trudności z lat 1929 i 1933 przyczyniły się do rozwoju trockizmu, lecz obecnie droga trockistów i trockizmu będzie raz na zawsze przerwaną".

W godzinach wieczornych Wyszyński zakończył swe przemówienie, żądając kary śmierci dla wszystkich oskarżonych. Oświadczył on: ustawa żąda w wypadku dowiedzenia winy kary śmierci przez rozstrzelanie i kara ta może być zmieniona tylko przy zaistnieniu okoliczności łagodzących.

Wszyscy oskarżeni przyjęli wniosek Wyszyńskiego z całym stoicyzmem. Na sali sądowej wniosek prokuratora Wyszyńskiego spotkał się z głośnym aplauzem zebranej tam publiczności. Wyszyński upatrzył sobie w swej mowie Radka za cel najzacieklejszych ataków.

Prokurator generalny zakończył swoją mowę apostrofą w kierunku Radka treści następującej: „Prawo sowieckie wie, jak ma traktować takich zdrajców, jak wy. Sądziliście, iż uratujecie własną skórę, denuncjując swych zbrodniczych kolegów. Denuncjacja ta zwraca się obecnie przeciwko wam".

Po mowie prokuratora doszła do głosu „obrona".

Znów zamach na Stalina

Maszyna piekielna na Kremlu.

Berlin. — „Angrift" donosi z Moskwy o nowym spisku przeciwko Stalinowi.

Jak się dopiero teraz okazuje, przy chwycono w dniu 22 b. m. — t. zn. bezpośrednio przed rozpoczęciem procesu Radka i jego towarzyszy — 2 elektrotechników, wykonywujących pracę na Kremlu.

Robotnicy ci usiłowali umieścić maszynę piekielną w pokoju przylegającym do gabinetu Stalina.

Leon Szapiro, funkcjonariusz straży w Kremlu, udaremnił zamach, za co odznaczony został mocą specjalnej uchwały ZSRR. najwyższem orderem Czerwonej Gwiazdy.

W uzasadnieniu odnośnej uchwały stwierdzono, że Szapiro otrzymał najwyższą pochwałę za energiczne zwalczanie knowań kontrrewolucyjnych.

W związku z najnowszym zamachem na Stalina — jak twierdzi „Angriff" — dyktator sowiecki codziennie zmienia swój gabinet, tak że tylko najbliższe otoczenie jego wie, gdzie Stalin w danej chwili urzęduje.

Również wśród służby na Kremlu dokonano całego szeregu aresztowań.

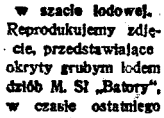

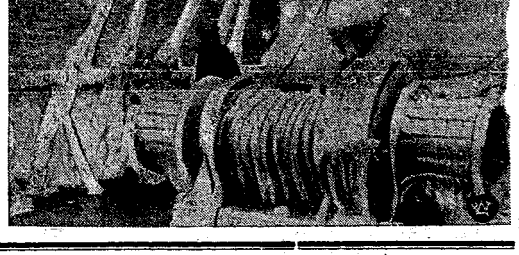

M. S. „Batory" w szacie lodowej. Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające okryty grubym lodem dziób M. S. „Batory", w czasie ostatniego rejsu z Nowego Yorku do Gdyni.

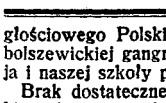

głościowego Polski. — Jad żydowsko-bolszewickiej gangreny, wszak nie omija i naszej szkoły polskiej.

Brak dostatecznej ilości szkół, wysokie opłaty i uciążliwe stałe zbiórki, pomimo, że Konstytucja gwarantuje bezpłatne nauczanie, — oddalenie miejsca nauczania, wyczekiwania po stacjach, podróże dzieci i młodzieży i przejazdy pociągami, nie mogą, w każdym razie, sprzyjać prawidłowemu ich rozwojowi fizycznemu, duchowemu i umysłowemu.

Może też to nowo-powstałe „Tow. opieki nad młodzieżą szkolną" wejrzy i w te uciążliwe, jak nigdzie, dla nich uczęszczanie do szkół.

Częstochowa wprawdzie ma na widoku budowę trzech gmachów szkolnych, są bursy uczniowskie i może znalazłyby się i tanie stancje dla uczniów i uczenic, żeby nie potrzebowali w tak ciężkim znużeniu marnować czas na przejazdy, lecz wszystko się rozbija o brak funduszów u rodziców.

Stopa życiowa w Polsce znacznie się obniżyła, oczywiście, że to przyczynia się i do obniżenia moralnego, lecz na wychowanie i wykształcenie młodego pokolenia nie powinno u nas brakować funduszów, gdy tymczasem jest przeciwnie i młodzież i dzieci, — ostoja Polski, marnuje się — wymiera — niszczeje z nędzy.

W Poznaniu rozpisano ankietę dla dzieci niższych oddziałów szkół powszechnych i co się okazało, że w dwuch wypadkach chłopcy do lat 12 wypowiedzieli się, iż „żałują, że się urodzili".

Ci malcy motywują swoje dojrzałe przekonania tym, że są stale głodni, że im zimno, że nie mają na czym spać, że się uczyć nie mogą, bo im ręce marzną i w swojej szczerej spowiedzi bardzo żałują, że na świat przyszli.

Okazuje się, że w tym bogatym mieście, nie jest lepiej, niż w Częstochowie, gdzie zdziczałe, bez najmniejszej opieki, a często przymuszone przez rodziców do przestępstw dzieci, marnieją moralnie i fizycznie ,a tym samym przysparzają krajowi nowe niepożądane zastępy obywateli, a państwu nie mało kłopotu.

Utrzymanie więzień drożej kosztuje, niż utrzymanie szkół, a jednak, gdyby wszystkich przestępców, którym zawiesza się kary, nieraz do kilku lat, chciano pomieścić w więzieniach, znalazłoby się w Częstochowie więcej gmachów więziennych, niż dziś posiadamy gmachów szkolnych.

Ten tak wymowny dorobek możemy zmienić tylko przez rozbudowę szkolnictwa i należną opiekę dla dziecka polskiego.

Częstochowa nie jest miastem tak bogatym, jak Poznań, ale i tu możnaby doprowadzić do tego, żeby wszystkie dzieci w mieście miały co jeść, w co się ubrać i chodziły we właściwym dla nich czasie do szkoły.

Nie wspominając już o szkołach w Niemczech, Czesi poza wspaniale rozbudowanym szkolnictwem ogólnym, poza bogatym szkolnictwem zawodowym, o jakim my pojęcia nie mamy, mają specjalne szkoły nawet dla cyganów.

A przecie te narody, to nasi najbliżsi i najżyczliwsi.. sąsiedzi..

Miejmy więc i my chociaż szkoły powszechne dla wszystkich dzieci polskich.

T. Ha—ski

Przed głodem i chłodem bronmy współbraci.

Orzeźwiająca kąpiel. Zdjęcie nasze przedstawia 65-letniego starca Michała Jankowskiego, woźnego Komendy Powiatowej P. P. w Lidzie, zażywającego orzeźwiającej kąpieli w rzece Lidzie w dniu 26 stycznia b. r. przy temperaturze —22 st. C. Istotnie nie bywały hart fizyczny, utrwalony wieloletnią systematyczną zaprawą bez względu na porę roku.

STATEK WPADŁ NA SKAŁĘ.

Lizbona. — Statek grecki „Spyros", znajdujący się z ładunkiem 2100 ton pszenicy w drodze ze Stambułu do Hamburga, wpadł koło Vau na skałę i został uszkodzony. Część załogi usiłowała dobić do brzegu, lecz niezwykle wysoka fala przewróciła łódź, przy czym 7 marynarzy znalazło śmierć w morzu. Istnieje tylko słaba nadzieja uratowania okrętu i pozostałej załogi.

Na frontach w Hiszpanii zastój

Salamanca. — Komunikat wojenny głównej kwatery powstańczej donosi, że na froncie aragońskim, pomimo złej pogody, oddziały narodowe poprawiły swoje pozycje. W kilku potyczkach zdobyli powstańcy samochód pancerny, 30 karabinów i mnóstwo innego sprzętu wojennego.

Pod Malagą, na odcinku Alhama de Grenada, oddziały powstańcze posunęły się naprzód i zajęły miejscowości Arenas del Rey oraz Jafar.

DZIENNIKARZ ANGIELSKI „ZAGINĄŁ" W MADRYCIE.

Londyn. — „Daily Herald" donosi, że korespondent pism angielskich Geoffry Brett, przebywający w Madrycie, zaginął bez śladu. W dniu 17 listopada ub. r. został on aresztowany rzekomo za obrazę czerwonych milicyj, lecz w dwa dni później wypuszczono go na wolność. Od tego czasu zaginął po nim wszelki ślad, wobec czego nasuwa się przypuszczenie, czy nie stał się on jedną z ofiar czerwonego teroru.

PROJEKT ANGIELSKIEJ USTAWY TRONOWEJ.

Londyn, 29.1. — Wniesiony dziś przez rząd do Izby Gmin projekt ustawy przewiduje, że na wypadek śmierci króla Jerzego VI na czas małoletności następczyni tronu księżniczki Elżbiety regentem zostanie młodszy brat króla, książę Gloucester.

STATEK - CYSTERNA OSIADŁ NA MIELIŹNIE.

Brema. — Wczoraj w pobliżu Borkum osiadł na mieliźnie statek - cysterna „Olifer".

Znajdującemu się w niebezpieczeństwie statkowi pośpieszył z pomocą transatlantyk „Europa".

Akcja ratunkowa trwała do godz. 9-ej rano, niestety, jednak bez rezultatu. Statek - cysterna „Olifer" należy uważać za stracony. Znaleziono 3-ch członków załogi „Olifera".

De Graaf nie przyjął wyboru

Haga.— Wiceadmirał de Graaff nie przyjął stanowiska Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

CHCĄ ZRZUCIĆ Z SIEBIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Ryga. — Z Moskwy donoszą: Władze komisariatu dla spraw komunikacji na czele którego stoi jeden z najbliższych współpracowników Stalina Kaganowicz postanowiły zużytkować proces trockistów, jako dogodny moment do przerzucenia odpowiedzialności za katastrofy kolejowe na wywrotowców trockistów.

Jak wiadomo w 1934 r. na terenie ZSSR. miało miejsce 1500 katastrof i wypadków kolejowych, które pociągnęły za sobą olbrzymie straty dla państwa i utratę życia wielu osób. W r. 1935 ilość katastrof kolejowych wzrosła do 2000.

Były one wynikiem w większości wypadków niedbalstwa i opieszałości personelu kolejowego.

Bakcyl grypy wykryty?

Wiedeń. — Prasa tutejsza zamieszcza sensacyjne doniesienia z londyńskiego „Daily Telegraph", wedle których uczonym angielskich udało się obecnie po żmudnych badaniach, wykryć bakcyla grypy. Badania, przeprowadzone w Państw. Instytucie Lekarskim w Londynie, pod kierownictwem sir Patrica Laidlawa, zostały potwierdzone całkowicie eksperymentami, dokonanymi w Ameryce, Australii i Rosji Sowieckiej.

Wiadomość powyższą należy narazie, aż do nadejścia bliższych szczegółów, przyjmować z pewnym krytycyzmem. Co pewien czas bowiem donoszą rozmaici uczeni, że udało się im wykryć bakcyla grypy, kataru, raka i t. d., poczem okazuje się, że wszystko pozostaje po staremu.

Co do grypy wiemy napewno, że jest to choroba zakaźna, nie znamy tylko bakcyla, wywołującego tę chorobę. Od dłuższego czasu utrzymuje się przekonanie, że jest nim bakcyl influenzy, wykryty przez uczonego niemieckiego Pfeiffera w r. 1891. W pierwszych dniach grypy znajduje się go często,, jednak nie zawsze. Dużą rolą przy grypie odgrywają niewątpliwie również inne mikroby.

Zdania uczonych co do tego, czy bakcyj Pfeiffera jest bakcylem grypy, są podzielone i utrzymuje się w dalszym ciągu przekonanie, że istnieje odrębny bakcyl, którego narazie nie udało się jednak stwierdzić.

KINO „EDEN" — I-sza Aleja. 12.

Ostatnie 2 dni! Jeden z najlepszych filmów wiedeńskich

SZEPT MIŁOŚCI

" ... wiedeńska komedia muzyczna.

Nad program: KOBIETA PRZED ZWIERCIADŁEM. AKTUALNOŚCI ost. TYGODNIA I DODATEK PATA.

UWAGA: W niedzielę — Ostatni PORANEK

ANTHONY ADVERSE — Przygody człowieka bez nazwiska.

Powódź w Stanach Zjedn. opada

MILION BEZDOMNYCH, ŁODZIE I PROMY ZWOŻĄ TRUPY TOPIELCÓW.

Nowy Jork. — Wskutek widocznego opadania wód na rzece Ohio, sytuacja na terenach powodziowych stała się nieco pomyślniejsza. Liczba bezdomnych wynosi jednak ponad milion, a dokładną liczbę śmiertelnych ofiar powodzi nie uda się zapewne nigdy ustalić. Pod Louisville napełniono kilkanaście łodzi i promów trupami, które pochowano we wspólnym grobie. Władze sanitarne dostarczyły szczepionki przeciw tyfusowi. Ponad milion osób będzie szczepionych. Straty materialne wynoszą około 500 milionów dolarów.

Rzeczoznawcy orzekli, że największe niebezpieczeństwo w dorzeczu Ohio już minęło. Natomiast uwaga wszystkich kieruje się obecnie na dorzecze Mississipi, którego liczne dopływy przynoszą nieprawdopodobne wprost ilości wody. Najbardziej zagrożone jest miasto Cairo, leżące u ujścia Ohio do Mississipi oraz Memphis.

Jeżeli nie nastąpią deszcze, to — zdaniem rzeczoznawców — tamy po obu stronach Mississipi wytrzymają napór wód. Tysiące robotników pracuje dzień i noc nad odpowiednim ich umocnieniem.

Szef sztabu gen. Craig udał się do prezydenta Roosevelta, zdając mu osobiście sprawę z sytuacji na terenach powodziowych.

Ojciec św. leczony elekryzacją

Watykan. — W ostatnich dniach zastosowano dla uśmierzenia bólów Papieża w nogach i dla poprawienia obiegu krwi elektryzację aparatem, skonstruowanym specjalnie w Medjolanie. Elektryzacja daje dobre wyniki.

WYSTĄPIENIE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY R. P. w sprawie „pracy dziennikarskiej" Rzymowskiego.

Warszawa. — Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. postanowił na wczorajszym posiedzeniu wystąpić z enuncjacją w związku z orzeczeniem Polskiej Akademii Literatury w sprawie Wincentego Rzymowskiego, w którym to orzeczeniu znajduje się m. in. ustęp dotyczący pracy dziennikarskiej.

Poza tem z kół dziennikarskich informują, że Wincenty Rzymowski nie był nigdy członkiem organizacji dziennikarskiej.

Zamknięcie wszystkich szkół z powodu grypy

Warszawa. — Z powodu panującej grypy ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządziło zamknięcie wszystkich szkół powszechnych i średnich w Warszawie na okres od 31 stycznia do 3 lutego włącznie.

Co do innych miejscowości zarządzenia wydadzą w miarę potrzeby kuratorowie okręgów szkolnych w zakresie powyższego terminu.

Akcja dożywiania może być przeprowadzona w tym czasie niezależnie od nauki szkolnej pod warunkiem unikania masowego zbierania dzieci.

Kuratorium łódzkie już wydało nakaz zamknięcia wszystkich szkół od 31 b.m. do 3 lutego r.b.

„NIEMA MIEJSCA" W SZPITALU DLA ZACZADZONEJ RODZINY.

Warszawa. — W piątek rano pogotowie lekarskie 875-75 wezwano na ulicę Złotą nr. 75 m. 84 do rodziny Józefa Wiśniewskiego, pielęgniarza szpitala św. Łazarza.

Wiśniewscy zajmowali mały pokoik w suterynie. Żona Wiśniewskiego napaliła w piecu, z którego wskutek niedokładnego zamknięcia drzwiczek ulatniał się czad. Zatruciu uległa cała rodzina Wiśniewskich, składająca się z 5-ciu osób.

Przybyły lekarz stwierdził ciężkie zatrucie Wiśniewskiej i czworga dzieci, z których najmłodsze liczy 6 tygodni. Mimo groźnego stanu, w jakim się znajduje rodzina, do szpitala ich przewieźć nie można z powodu braku miejsca!!

Wybuch na lekcji chemii

w gimnazjum krawieckim w Lublinie.

Lublin. — W państw. gimnazjum krawieckim w Lublinie, przy ul. Spokojnej 10, wydarzył się w czasie lekcji chemii nieszczęśliwy wypadek.

W pierwszej klasie przy demonstrowaniu przez nauczycielkę Frączkównę reakcji chemicznej, z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch szklanej kolby.

Naczynie rozprysło się po sali, raniąc nauczycielkę oraz stojącą najbliżej doświadczalnego stołu uczenicę, Płaszczewską.

Poza tym siedem innych uczenic zostało lekko poparzonych.

O wypadku natychmiast zawiadomiono pogotowie i lekarkę szkolną. Po nałożeniu opatrunków uczenicę Płaszczewską, która została zraniona w oko oraz nauczycielkę, która doznała oparzeń i pokaleczeń twarzy oraz rąk, przewieziono do szpitala Jana Bożego.

Wypadek wywołał w szkole wielkie wrażenie, wkrótce jednak uspokojono wystraszone uczenice i powrócono do normalnych zajęć. Zbadaniem przyczyny wypadku zajęły się władze szkolne.

10 TANICH DNI

od 1 do 10 lutego 1937 r.

POLECAMY

dla wielebn. księży materjały na sutanny oraz dla wieleb. sióstr materiały na suknie zakonne.

Materjały na ubrania od najtańszych do najdroższych Bielskich, oraz kapelusze, krawaty, koszule, czapki, bielizna ciepła i t. p.

Na wszelkie towary udzielamy 10% rabatu.

Wielki wybór.

F-ma LUSAR i SZYCH

Częstochowa, ul. Piłsudskiego 9.

Firma Chrześcijańska.

ZAKŁADY GRAFICZNE
P. D. Wilkoszewskiego
w Częstochowie Aleja 52. tel. 22-48
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

Z komisji budżetowej Sejmu

DEBATA O PRZEMYŚLE I HANDLU.

Warszawa. — Komisja sejmowa rozpatrzyła budet ministerstwa przemysłu i handlu.

Referent budżetu pos. Sowiński przewiduje, iż dochody ministerstwa wyniosą 25.501.000 zł. a wydatki 51.100.000 zł.

Dalej referent stwierdza, iż Polska weszła w fazę wyraźnej poprawy gospodarczej. Rozmiary produkcji przemysłowej podniosły się o 8 proc. Wydobycie węgla wzrosło o 2 proc., w przemyśle cementowym nastąpił 30 procentowy wzrost produkcji. Rozwija się pomyślnie przemysł elektrotechniczny. Najsilniejsza jednak poprawa nastąpiła w przemyśle papierniczym. Mimo dość znacznego wzrostu produkcji spożycie podniosło się nieznacznie, a rozmiary spożycia wsi, mimo poprawy sytuacji rolnictwa nie uległy zwyżce. Rok bieżący przyniesie dalszy i żywszy wzrost koniunktury.

Po wprowadzeniu reglamentacji dewiz należałoby bardzo znacznie obniżyć opłaty za paszporty wogóle, a dla osób wyjeżdżających za granicę w sprawach handlowych, potraktować sprawy paszportowe liberalnie.

Gdynia.

Staje się rzeczą konieczną dokonanie następujących inwestycyj w porcie gdyńskim: przedłużenie mola pasażerskiego o 300 metrów, uruchomienie nadbrzeża czesko-słowackiego, pogłębienie nadbrzeży węglowych, zainstalowanie dźwigów dla rud, rozbudowa magazynów, rozbudowa torów kolejowych itd. Koszt odpowiedniej rozbudowy nie przekroczy jednego miliona złotych.

Handel wewnętrzny.

Handel wewnętrzny w roku ubiegłym cechuje znaczne ożywienie obrotu. Poziom zaś cen w Polsce został, jak stwierdza referent, utrzymany w ramach światowej tendencji zwyżki cen.

Groźba braku węgla.

— Już w bliskiej przyszłości — powiada referent — grozi nam zupełnie realnie brak węgla. To też w okresie najbliższych trzech lat należy przeprowadzić prace inwestycyjne w kopalniach, wartości około 188 milionów zł. czyli rocznie po 63 miliony. Referent proponuje, aby państwo pomogło kopalniom w uzyskaniu pożyczki w wysokości 1/3 całego wydatku inwestycyjnego, t. j. sumy 21 milionów złotych.

W przemyśle naftowym — źle.

W naszym przemyśle naftowym, który jest bardzo silnie związany z motoryzacją kraju, sytuacja jest tak groźna, że możemy wkrótce być zmuszeni do importu ropy i gotowych produktów naftowych. Jest tylko tu jedna droga wyjścia, a mianowicie obniżenie świadczeń drogą odpowiedniego reformowania ustawodawstwa górniczo-naftowego.

Przemówienie min. Romana.

Po referacie zabrał głos p. minister Roman.

Po omówieniu cyfr budżetu minister-

stwa przemysłu i handlu p. minister Roman poddał szczegółowej analizie prace ministerstwa.

— W postępowaniu kół przemysłowych — mówi — tkwiły poważne błędy, polegające na tym, że myślano więcej o interesach poszczególnych grup, niż o ogólnym programie uprzemysłowienia kraju. Trzeba skończyć ze zgubnym nastawieniem przeszłości. Przemysł musi zajmować nie tylko zaszczytne miejsce, ale musi się rozwijać w atmosferze powszechnej sympatii i powszechnego współdziałania.

Zagadnienie surowcowe, kapitałów zagranicznych, karteli i cen.

Postulat należytego wykorzystania własnych surowców, jest postulatem naturalnym, tak ze względów gospodarczych, jak i wojskowych. W szczególności w przemyśle tłuszczowym i włókienniczym powstała zdrowa tendencja do szukania w kraju podstaw surowcowych.

Procent uprzemysłowienia Polski musi następować w szybszym aniżeli dotąd tempie. Przyciągnięcie kapitałów obcych do rozwoju przemysłu, jest konieczne.

Mówiąc następnie o kartelach, p. minister powiedział: Kartele potrzebne są przede wszystkim tam, gdzie zdolności produkcyjne poważnie przekraczają zdolności konsumcyjne społeczeństwa.

Należy zwalczać wszelkie tendencje zmierzające do zapewnienia poszczególnym przemysłom nadmiernych zysków, ciągniętych kosztem innych warstw społeczeństwa.

Zagadnienie elektryfikacji.

Przechodząc do zagadnienia elektryfikacji i gazyfikacji kraju, p. minister stwierdził, iż musimy zmobilizować niezbędne kapitały na elektryfikację kraju, gdyż zasadniczym celem jest, aby dla elektryfikacji wykorzystać wszystkie siły energetyczne.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca poruszył zagadnienie obrotu — stwierdzając dominujące znaczenie rynku wewnętrznego. Następnie p. minister omawia organizację handlu zagranicznego, zaznaczając, że dopełnieniem aparatu administracyjnego handlu, winna się stać rada handlu zagranicznego.

Nie chcąc hamować rozwoju stosunków handlowych, musimy handel nasz tak kształtować, by móc towarami spłacać nasze zobowiązania finansowe zagraniczne. Podjęcie budownictwa okrętowego w kraju jest nad wyraz pilnym zagadnieniem.

Po przemówieniu p. ministra przemysłu i handlu Romana rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierało głos wielu posłów.

Pos. Wojciechowski krytykował m. in. zwyczaje delegowania do rad nadzorczych w przedsiębiorstwach państwowych, wyższych urzędników ministerstw, pos. Snopczyński przedstawił postulaty rzemiosła, pos. Pietrzak krytykował przydzielenie kontyngentów bekonów, pos. Sikorski i Starzak poruszyli zagadnienia związane z produkcją węgla, przyczem pos. Sikorski m. in. zaznaczył: Nie rozumiem problematu niewystarczalności węgla przy olbrzymim deficytowym eksporcie. Wobec braków inwestycyjnych w przemyśle tym, podpada uwaga N. I. K. o niedopuszczeniu przez Polską Konwencję Węglową do produkcji nowowybudowanego kosztem 15.000.000 zł. szybu kopalni „Brzeszcze", nieczynnego drugi rok. Albo szyb był niepotrzebny, to po co 15-milionowa inwestycja, albo był potrzebny, to dlaczego Konwencja nie pozwala rządowi produkować.

Pos. Kozicki domaga się powiększenia dotacji na Państw. Instytut Geologiczny i ilustruje braki w zakresie prac kartograficznych. Jeżeli praca — mówił — pójdzie dalej w tym tempie co obecnie, to na opracowanie całości map geologicznych Polski będziemy czekać 660 lat, a na ich wydanie 3.300 lat. (Wesołość). Mówca krytykuje następnie działalność Polminu i jego ukryte subwencje, w postaci uprzywilejowanej dostawy ropy i benzyny dla marynarki wojennej.

Pos. Dębicki podkreśla konieczność wykorzystania przez Polskę własnych bogactw naturalnych dla zaopatrzenia przemysłu w surowce krajowe.

Przemawiali następnie posłowie Długosz, Puławski i Dudziński. Ten ostatni oświadcza się za unarodowieniem życia gospodarczego i wskazuje na zanik zdolności produkcyjnych przemysłu, o ile idzie o podstawowe surowce, podczas gdy sąsiednie państwa czynią na tym polu coraz owocniejsze wysiłki. Mówca zarzuca, że ministerstwo prowadzi politykę poszczególnych firm i przedsiębiorstw, a nie politykę przemysłu i handlu. Wiemy — mówi — że na terenie min. przemysłu i handlu jest kilku urzędników opłacanych przez rozmaite firmy.

Min. Roman: Skończyło się p. pośle.

Pos. Dudziński: To bardzo jestem wdzięczny za to panu ministrowi.

Pos. Hyla zarzuca, że przemysł nie zdobył się dotąd na produkcję polskich kos.

Min. Roman: Chłopi chcą tylko kos austriackich.

Pos. Kozicki: 70.000 kos leży w Chorzowie i nie chce ich nikt kupować.

Pos. Wróblewski zapewnia, że wieś zwiększy konsumpcję węgla, jeśli dostanie go taniej.

Na kwestie poruszone w dyskusji odpowiedział p. min. Roman podkreślając, że szczególną troską jego resortu jest sprawa przemysłu węglowego, naftowego i żelaznego. Co się tyczy kwestii Polminu, to komisja antyetatystyczna wytnie wszelkie istniejące przerosty. Jeśli idzie o tani węgiel dla wsi ministerstwo postawi nowej Konwencji kategoryczne żądanie zorganizowania sprzedaży taniego węgla dla konsumpcji wiejskiej. — W końcu minister zapewnia, że zagadnienia rynku wewnętrznego uważa za niezmiernie ważne, lecz poczynania w tej dziedzinie wymagają odpowiednich warunków moralnych i materialnych.

Po końcowym przemówieniu referenta Sowińskiego budżet min. przemysłu i handlu został przyjęty.

Następnym przedmiotem obrad komisji były długi państwowe.

Sankami po zatoce puckiej

Gdynia. — Niezwykle piękny i osobliwy widok przedstawiają okręty, przepływające wzdłuż brzegów polskich. Prawie wszystkie są całkowicie olodzone. Robią wrażenie, jakby sporządzone były z jakiegoś cennego kryształu. Oświetlone silnym blaskiem słonecznym, lśnią się milionami iskier, dając złudzenie okrętów z bajki.

Niemniej piękny widok przedstawiają kutry, przybywające z połowów do Helu. Na niektórych skorupa lodowa wynosi kilka centymetrów.

Mróz znowu się znacznie spotęgował. Liczyć się należy już w najbliższych godzinach z całkowitym zamarznięciem portu w Helu i morza przed Helem. Lód bowiem stale narasta po parę metrów dziennie, a ponieważ na morzu jest słaba fala, nic nie przeszkadza jego narastaniu. Ostatnio na półwyspie mróz osiągnął —14 stopni, spadł jednak wkrótce na —12.

Komunikacja sankami naprzełaj przez atokę Pucką odbywa się normalnie. Rybacy zwożą drzewo do wędzarń, materjał budulcowy, oraz mąkę itp. Grubość lodu dochodzi do 60 cm. W Wielkiej Wsi dla umocnienia poruszonych na dnie głazów, chroniących falochron budującego się portu, podczas minionej burzy, musiano podjąć pracę nad zrzuceniem kilkunastu wagonów głazów, ażeby zabezpieczyć port przed przyszłą burzą.

Wszyscy Kupuje
w KSIĘGARNI I SKLEPIE
„Gońca Częstochowskiego"
Aleja 26. tel. 20-50.

Kino „Luna" Pocz. o g. 3-ej

Dziś i w niedzielę poraz ostatni

MARIA STUART

W rolach główn.: **Katarzyna Hepburn, Fredric March.**

Reżyseria genialnego **JOHNA FORDA.**

Dziś i w niedzielę poraz ostatni poranki po cenach popularnych. Polska kom. muzyczna

BĘDZIE LEPIEJ

w rolach głównych: **Szczepko i Tońko Fertner i Sielański.**

Ceny miejsc: 1/2 sali 54 i 80 gr. Pocz. o 12.30.

Losy I-ej klasy 38 Loterji Państw.

poleca słynna z wielu dużych wygranych

Kolektura ANTONIEGO EGERA

Częstochowa, Aleja 14, tel. 14-41, P. K. O. 140.196

gdzie ostatnio padła wygrana **zł. 50.000** i wiele innych mniejszych wygranych. Zamiejscowym wysyłamy losy zaraz po otrzymaniu zamówienia.

Zatarg na granicy

Litwini wycofali się z prowokacyjnych awantur o wiechę graniczną.

Wilno. — Urzędowa Agencja telegraficzna Elta rozesłała do prasy zagranicznej komunikat w sprawie incydentu granicznego polsko-litewskiego, przedstawiając we fałszywym świetle wyniki konferencji władz polskich i litewskich.

Według tego komunikatu, starosta powiatu święciańskiego miał rzekomo uznać winę strony polskiej i nakazać przeniesienie wiechy granicznej na poprzednie miejsce co natychmiast wykonano.

Sprawa przedstawia się wręcz przeciwnie. Przedmiot sporu, wiecha nr. 20, ustawiona została i okopcowana w 1933 r. bez zastrzeżeń ze strony władz litewskich. Stan ten trwał do 23 grudnia 1936 r., kiedy to wspomniana wiecha została wyrwana i wyrzucona na teren polski, a kopiec rozkopany. Dwukrotnie straż graniczna umieszczała wiechę na pierwotnym miejscu dwukrotnie Litwini ją usuwali.

13 stycznia b. r. Litwini wyrwali po raz trzeci wiechę, a kiedy patrol K. O. P. chciał ustawić na nowo znak graniczny, został ostrzeliwany z terenu Litwy. Na konferencji Litwini nie negowali, że strzały istotnie padły ze strony litewskiej w stronę patrolu K. O. P.

Po dokonaniu wizji na miejscu przez przedstawicieli władz polskich i litewskich, przedstawiciele władz litewskich uznali, że w danym wypadku szło o incydent, ich zdaniem, drobny i zgodzili się na przywrócenie poprzedniego stanu.

Ponieważ śnieg uniemożliwił narazie techniczne zrealizowanie umowy, do czasu tego wiecha nr. 20 umieszczona została prowizorycznie w miejscu przecięcia się dwóch linij, wytyczonych od dwóch wiech sąsiednich.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE PARYLEWICZOWEJ w TARNOWIE

Tarnów. — W drugim dniu pobytu sędziego śledczego dra Korusiewicza, który prowadzi śledztwo w sprawie Parylewiczowej i Fleischerowej przesłuchano kilkadziesiąt osób, m. in. rejentów, sędziów, profesorów, rabinów i kilku kupców, którzy czekając na przesłuchanie, zapełnili korytarz I piętra w sądzie okr. Sędzia dr. Korusiewicz zakończy przesłuchanie dziś w sobotę, na który to dzień zawezwano kilkudziesięciu dalszych świadków.

WOROSZYŁOW GROZI STALINOWI BAGNETAMI.

Warszawa. — Agencja PAP donosi: Ze źródeł angielskich donoszą, iż między Stalinem a Woroszyłowem doszło do ostrego starcia na tle aresztowań oficerów sztabu generalnego, dokonanych przez G.P.U.

Stalin miał jakoby grozić Woroszyłowi, iż każe i jego aresztować, na co marszałek miał odpowiedzieć, iż armia jest przygotowana na to i że w takim razie pokusi się o wzięcie całej władzy w swoje ręce.

Wielki pożar w Dubnie

Łuck. — W dzielnicy żydowskiej w Dubnie wybuchł pożar.

Wedle dotychczasowych danych, pożar wybuchł w żydowskim domu modlitwy, w którym znajduje się jednocześnie szkoła „Talmud-Tora". Służący bóżnicy, starym zwyczajem zaczął bardzo wcześnie opalać piece w szkole i w bóżnicy. Wskutek wadliwej konstrukcji komina i nadmiernego przeładowania pieców drzewem, powstał pożar, który ogarnął najpierw dach domu modlitwy.

Panujące silne wiatry, przy 27 stopniach mrozu, przerzuciły pożar na najbliższe zabudowania, przeważnie stare drewniane domy żydowskie, które poczęły się momentalnie palić. Wskutek niebywałych mrozów i braku wody, akcja ratunkowa nie mogła być zaraz podjęta, podczas gdy sytuacja stawała się coraz groźniejsza. Mieszkańcy palących się budynków, ledwo przyodziani, a często w samej tylko bieliźnie, wybiegli na ulicę, potęgując nieopisanym krzykiem grozę sytuacji.

Słupy płomieni poczęły się tymczasem coraz więcej rozszerzać i zagrażały całej dzielnicy żydowskiej. W tej sytuacji zaalarmowane zostały garnizonowane w Dubnie oddziały wojskowe, które ruszyły z akcją ratunkową. Przy pomocy miejscowych oddziałów straży pożarnej pożar po kilku godzinnych wysiłkach został zlikwidowany i ugaszony dopiero w godzinach popołudniowych.

Spaliła się doszczętnie bóżnica, szkoła żydowska i kilka domów mieszkalnych. Straty obliczone są na przeszło 100.000 zł.

SADY WYMARZŁY NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno. — W północnych powiatach Wileńszczyzny wymarzły prawie wszystkie sady. W wielu miejscach wskutek dużego mrozu popękały szyny kolejowe.

FOKI NA BAŁTYKU.

Hel. — Na wysokości Jastarni na Helu na krze lodowej, płynącej w kierunku zachodnim rybacy zaobserwowali gromadkę fok w liczbie 6 sztuk, wylegującą się na słońcu.

Pojawienie się tych ssaków świadczyłoby o dalszym trwaniu mrozów na Bałtyku.

Pociągi spóźnione

wskutek nawałnicy śnieżnej.

Kraków. — Szosy podgórskie zostały przysypane śniegami. Śnieg jest ostry i suchy, niesiony wiatrem z miejsca na miejsce, tworzy wysokie zaspy na niektórych odcinkach szos, dochodzące już do wysokości 2 metrów. Zaspy te od dziś rana dały się we znaki komunikacji kolejowej podmiejskiej, w okolicach, ogarniętych zawieją. Ze względu na dzień targowy, utrudniło to dojazd furmanek do niektórych miast prowincjonalnych oraz zakłóciło ruch autobusów.

Pod Trzebinią lux - torpeda kursująca pomiędzy Krakowem, a Katowicami utknęła w śniegu.

Na wszystkich liniach kolejowych zanotowano wczoraj duże opóźnienia

Zagłębie również odczuło wczorajszą nawałnicę. Pociągi przychodziły

Zupełnie darmo!

Po okazyjnym zakupie wielkich ilości materiałów dobrej jakości, sprzedajemy je po rekordowo niskich cenach ,aby klienci nasi mogli się przekonać, iż za minimalną ilość pieniędzy, można się u nas odziać w całą wyprawę, za którą każdy z kupujących będzie nam bardzo wdzięczny. Chcąc bardziej rozpowszechnić firmę naszą, postanowiliśmy dodać do każdej paczki zupełnie darmo wartościową premię, jak: sztukę płótna białego ,kołdry watowe ,obrusy brokatowe, firanki tiulowe i t. d.

Uważajcie na nasze niskie ceny!!!

Paczka dla Pana — tylko za zł. 11.90

wysyłamy: 3 metry materiału „Sport" lub „Boston" na eleganckie ubranie męskie szer. 140 cm. (najnowsze wzory bielskich kamgarnów), 1 koszulę męską w dobrym gatunku (podać nr. kołnierza), 1 pulower męski bardzo modny w obecnym sezonie, 1 szal wełniany, 1 krawat jedwabny w najmodniejsze desenie, parę skarpetek b. mocnych jedwabnych i 3 chustki do nosa z kolorowym szlakiem. Ten sam komplet w lepszym gatunku zł. 14.30, w gatunku „specjalnym" — zł. 16 gr. 50.

Paczka dla Pani — tylko za zł. 12.90

wysyłamy: 4 metry materiału p. wełnian. o najnowszym wyrobie na elegancką suknię damską, 1 parę pantofli damskich (podać numer obuwia), 1 swetr damski o pięknym wykończeniu, 1 koszulę damską luksusową, 1 parę reform z wyborowego elastycznego trykotu, 1 parę rękawiczek damskich wełnianych podwójnych, lub 1 parę pończoch wełna z jedwabiem, 1 apaszkę (szal) jedwabny albo wełnianą w śliczne wzory i 3 chusteczki batystowe do nosa. Ten sam komplet w lepszym gatunku zł. 14.75, w gatunku „specjalnym" zł. 16.75.

Paczka dla gospodarczego domu — tylko za zł. 25.90

wysyłamy: 1 szt. płótna białego, 17 mtr. z znanej firmy w dobrym gatunku na 6 koszul męskich lub 9 koszul damskich oraz na elegancką pościel, 2 kołdry pikowe na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe, 2 dywany na ścianę tkane w najnowsze wzory, 6 mtr. flaneli bieliźnianej miękkiej i puszystej na wszelką bieliznę zimową, pyjamy i szlafroki lub 6 mtr. firanki przetkanej jedwabiem i 6 mtr. płótna ręcznikowego trwałego lub 6 ręczników z frendzlami. Ten sam komplet w lepszym gatunku zł. 27.40, w gatunku „specjalnym" zł. 29.90.

Towary powyższe wysyłamy każdemu na listowne zamówienie za zaliczeniem pocztowem. Bez ryzyka. Jeżeli towar się nie podoba, zwracamy pieniądze natychmiast. Zamówienia prosimy adresować:

Wacław Wodzyński,

ŁÓDŹ, ul. Miejska 21.

Uwaga: W każdej paczce musi się znajdować bezpłatna wartościowa premja.

i odchodziły z dużem opóźnieniem.

Ruch autobusowy uległ znacznej redukcji.

16.147 PORAD LEKARSKICH W JEDNYM DNIU.

Warszawa. — Wskutek panującej epidemii grypy wszyscy lekarze Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie od rana do późnego wieczoru zajęci są udzielaniem porad.

Rekordowym dniem był ubiegły poniedziałek. Tego dnia lekarze Ubezpieczalni udzielili 16.147 porad i wydali 20.348 recept.

Ks. Juliana i ks. Bernard

wyjechali do Zakopanego.

Krynica. — Książęca para holenderska udała się wczoraj do Zakopanego, gdzie zamieszka w prywatnej willi na Gubałówce.

Jutro lub pojutrze ks. Juliana i ks. Bernard udadzą się do Krakowa. Pod czas pobytu w Krakowie dostojni goście udadzą się do krypty św. Leonarda na Wawelu, a następnie zwiedzą miasto i jego zabytki.

Przedwczoraj w Rytrze, w dobrach hr. Stadnickiego odbyło się wielkie polowanie na dziki, na które przybył z Krynicy ks. Bernard.

W towarzystwie ks. Bernarda znajdowali się hr. Mielżyński z Wielkopolski, Adam ks. Czartoryski, hr. Starzyński Adam, hr. Mycielski Stan., hr. Mańkowski, ks. Woroniecki Adam prof. Jurasz z Poznania i płk. Aleksandrowicz.

Honory gospodarza domu czynił hr. Stadnicki i jego urodziwa córka. Upolowano kilka pięknych odyńców. Ks. Bernard upolował trzy dziki.

Po obiedzie w Krynicy do Rytra udała się samochodem księżna Juliana. Droga była ciężka z powodu dużych zasp śnieżnych z skutkiem trzykrotnego defektu w motorze księżna przybyła na miejsce około godz. 7 w.

Księstwo wrócili do Krynicy późnym wieczorem.

ZASPY ŚNIEŻNE NA ŚLĄSKU.

Katowice. — Padający od wczoraj gęsty śnieg spowodował w niektórych miejscowościach na Śląsku zaspy śnieżne i przeszkoły w komunikacji. Kilka pociągów dalekobieżnych oraz pociągi lokalne nadeszły do Katowic z opóźnieniem.

Również komunikacja tramwajowa i autobusowa jest utrudniona.

ZWŁOKI DZIEWCZYNY W BRYLE LODU.

Bydgoszcz. — Podczas koszenia wem (Pomorze) znaleziono zamrożotrzciny na bagniskach pod Rynarzene w bryle lodu zwłoki młodej kobiety, które były przywiązane prowizoryczną linką, skręconą z fartucha do przybrzeżnego drzewa. Jak się okazało, były to zwłoki 20-letniej Gringerówny z Rynarzewa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Gringerówna popełniła samobójstwo, wieszając się na drzewie; zwłoki następnie osunęły się do wody i zamarzły w bryle lodu.

Ogólne zebranie Związku Felczerów

odbędzie się dziś w niedzielę dnia 31-go stycznia o godz. 15-ej w lokalu kol. Michno III Aleja 49.

WALNE ROCZNE ZWYCZAJNE ZEBRANIE członków Komitetu Rodzicielskiego Publicznych Szkół Dokształcających Zawodowych w Częstochowie Nr. 1, 2 i 3 odbędzie się w niedzielę dnia 31 stycznia 1937 r. o godzinie 14-ej m. 30 w pierwszym terminie oraz o godzinie 15-ej m. 30 w drugim terminie w lokalu Publicznych Piotrkowskiej nr. 17 w parerowej sali. Po zebraniu odbędzie się wywiadówka.

ZARZĄD ZWIĄZKU TECHNIKÓW POLSKICH w Częstochowie zaprasza Członków wraz z Rodzinami i wprowadzonymi Gośćmi na zabawę towarzyską z tańcami i brydżem 1 lutego w lokalu Związku, ul. Kilińskiego 13, parter. Doborowy zespół jazzowy. Bufet tani i urozmaicony. Początek o godz. 20.

Nowa zbrodnia agentów G. P. U.

FINANSISTA Z INTELIGENCE SERVICE ZAMORDOWANY W MONTE CARLO.

Paryż. — W Monte Carlo popełniono zbrodnię na tle politycznym. W jednym z pierwszorzędnych hoteli został zamordowany sir. Victor Leech.

Małżonka jego opuściła krytycznego dnia hotel, aby coś kupić na mieście. Po powrocie zastała męża nieżywego z raną postrzałową w sercu.

Pani Leech jest przekonana że mąż jej padł ofiarą zbrów G. P. U. Przypuszczenie to znajduje duże uzasadnienie w przeszłości Leecha, za którego głowę G. P. U. w swoim czasie naznaczyła wysoką nagrodę.

Po wybuchu rosyjskiej rewolucji październikowej sir Victor Leech był finansowym agentem rządu angielskiego w Petersburgu, a jednocześnie, jak twierdzono, wpływowym agentem Intelligence Service. Posiadał on olbrzymie środki pieniężne, których używał na finansowanie wszelkich ruchów, mających na celu zwalczanie bolszewików. Przywódcy organizacji antybolszewickich zawsze znajdowali u niego pomoc finansową i moralną.

Leech kupował w pierwszych dniach rewolucji za bezcen ogromne ilości akcji przedsiębiorstw rosyjskich, które wysyłał do Londynu. Później na podstawie posiadanych akcji twierdzono, że przedsiębiorstwa te są własnością kapitału angielskiego.

Przywódcy bolszewiccy uważali Leecha za nieprzejednanego wroga bolszewizmu.

Po opuszczeniu Sowietów Leech zajmował wybitne stanowisko w Anglji, a przed kilku laty wycofał się przynajmniej pozornie z życia politycznego.

Od pewnego czasu mieszkał w Monte Carlo, tu jednak dosięgła go — jak twierdzi pani Leech — mściwa ręka jego wrogów.

Dla Marysi

piękne upominki imieninowe w dużym wyborze do nabycia

w Księgarni i Sklepie „Gońca"

Dyżurni ruchu

Fatalne warunki pracy.

W związku z katastrofą kolejową w Mysłowicach, zawodowe organizacje kolejarzy podnoszą odpowiedzialną pracę dyżurnych ruchu. Sprawność i bezpieczeństwo ruchu kolejowego zależy w dużym stopniu od wartości pracy, przytomności umysłu, energii i woli dyżurnych ruchu. Jest to praca wyczerpująca i poważna, obwarowana groźnymi sankcjami w razie uchybień, lub spowodowanych nieuwagą wypadków. Przy objęciu tych stanowisk wymagane są kwalifikacje ogólne i fachowe.

Tymczasem nawet w stolicy na tak trudnych posterunkach niektórzy dyżurni ruchu, po złożeniu wielu egzaminów, są ciągle pracownikami czasowymi, opłacanymi dziennie według najniższych stawek. A iluż jest etatowych, którzy latami nie mogą przekroczyć granicy 12-ej i 11-ej grupy uposażeń.

Płace wahają się w granicach od 120 do 150 zł. miesięcznie w stosunku do zadań i odpowiedzialności pracowników.

Fatalne są warunki pracy dyżurnych ruchu na dworcach kolejowych. Nawet w nowowybudowanych dworcach węzła warszawskiego i stacyj podmiejskich lokale dla dyżurnych ruchu stanowią ciasne izdebki, pozbawione umywalni, wody, kuchenki do zagrzania strawy czy herbaty. W tych warunkach ludzie ci pełnią dyżury, podczas których winni mieć przez cały czas napiętą czujnie uwagę, przytomność umysłu, świeże siły oraz zdrowie.

Organizacje zawodowe kolejarzy wyrażają nadzieję, że znajdą się sposoby, aby zasadniczo uporządkować tę dziedzinę pracy kolejarzy.

WYROK NA SZAJKĘ WYKRADAJĄCĄ PRZESYŁKI KOLEJOWE.

Łódź. — Zakończył się w sądzie okr. w Łodzi kilkudniowy proces uczestników szajki, wykradającej przesyłki kolejowe.

Sąd wydał wyrok skazujący b. magazyniera kolejowego Jana Ciesielskiego na 3 lata więzienia i 500 zł. grzywny z zamianą na 1 miesiąc więzienia oraz pozbawienia praw na 8 l. 52-letni Dawik Byk został skazany na 2 lata więzienia i 500 zł. grzywny, 25-letni Nachman Klaperszak został skazany na rok więzienia i 500 zł. grzywny. Wobec Byka i Klaperszaka zastosowano amnestię, darując im połowę kary. Pozostałych uniewinniono.

Kino-teatr „ATLANTIC"

Największa sensacja XX wieku!

WYPRAWA na MONGO

W roli głównej: BUSTER CRABBE, pamiętny jako nieustraszony „Tarzan".

W niedzielę o g. 12.30 w poł. poranek z filmu **„KRWAWE PERŁY".**

KRONIKA

Częstochowa 31 STYCZNIA Niedziela

Dziś — Piotra z N.
Jutro — Ignacego bp. m.
Wschód słońca o godz. 7.23
Zachód „ „ 16.32

Kalendarzyk historyczny:
Sprowadzenie zwłok Jana Kazimierza do Krakowa 1676 r.

— **Uroczyste nabożeństwo w dniu imienin P. Prezydenta Rzplitej.** Uroczyste nabożeństwo w poniedziałek, dn. 1-go lutego z racji imienin P. Prezydenta Rzplitej prof. dra Ignacego Mościckiego dla przedstawicieli władz i organizacyj odprawione zostanie o godzinie 10-ej r. w głównej nawie bazyliki Jasnogórskiej.

— **Nabożeństwo dla młodzieży szkolnej w dniu 1-ym lutego.** W poniedziałek, dn. 1-go lutego t. j. w dzień imienin P. Prezydenta Rzplitej uroczyste nabożeństwo dla młodzieży wszystkich szkół miejscowych odprawione zostanie o godz. 10 i pół r. w Katedrze św. Rodziny.

— **Zbiórka Federacji.** Wszyscy członkowie Federacji P. Z. O. O. wezmą udział w nabożeństwie w dn. 1 lutego o godz. 10 r. na Jasnej Górze odprawionym na intencję P. Prezydenta Rzplitej, wieczorem zaś o godz. 19-ej w akademii, która odbędzie się w sali nr. Magistratu.

— **Reprezentacyjny bal morski.** Z okazji 17-ej rocznicy odzyskania przez nas dostępu do morza i święta naszej Marynarki Wojennej, w sobotę dn. 6 lutego b. r. w salonach hotelu „Polonia" odbędzie się reprezentacyjny bal morski, urządzony przez Zarząd Częstochowskiego Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Bale L. M. K., zawsze bardzo starannie zorganizowane, zdobyły sobie uznanie miejscowej inteligencji i zamiejscowych sfer towarzyskich. Wstęp ściśle za zaproszeniami. Dochód przeznacza się na cele L. M. K. i na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Podstępy szelmostwa

Wciskanie brudnej literatury do rąk chrześciańskich.

Doszło naszej wiadomości, że niektórzy ze sprzedawców „Gońca Częstochowskiego" samowolnie pozwalają sobie załączać do numerów naszego pisma dodatki powieściowe, których tytuły już same wskazują, że ma się tu do czynienia z brudną literaturą pornograficzną, która usiłuje wcisnąć się wszelkimi podstępnymi sposobami do rąk czytelników chrześcijańskich, siejąc demoralizację, zło i zgorszenie żydowsko-bolszewickie przede wszystkim w duszy dziecka, a dla zamaskowanych pismaków ściągając sute zarobki.

Zwalczamy tego rodzaju pornografię w słowie drukowanym stale i nieustępliwie, tym bardziej stanowczo zastrzec się musimy przeciwko machinacjom tych nieuczciwych sprzedawców, którzy ośmielają się nadużywać egzemplarzy naszego pisma dla potajemnego dołączania jakich kolwiek dodatków, widocznie na polecenie i za wynagrodzeniem od osób zainteresowanych.

W każdym stwierdzonym wypadku tego rodzaju nadużycia wyciągniemy w stosunku do winnych najsurowsze konsekwencje, a naszych Sz. Czytelników prosimy o pomoc w tym względzie, aby niecne machinacje ukrócić i złu położyć tamę.

— **Zebranie Kat. Stow. Młodz.** Dziś w niedzielę, o godz. 14.30 odbędzie się walne zebranie Kat. Stow. Młodz.. Męskiej, oddział Jasna Góra.

— **Zabawa taneczna Sekcji Średniego Kupiectwa w Stow. Kupców Polskich.** — W poniedziałek, dn. 1 lutego r.b., Zarząd Sekcji Średniego Kupiectwa Stowarzyszenia Kupców Polskich urządza zabawę taneczną w salach Stowarzyszenia przy ul. Najśw. Maryi Panny 46. Panowie gospodarze postarali się o dobrą orkiestrę tudzież o tani, smaczny bufet i atrakcje, to też zabawa niezawodnie ściągnie liczne grono osób i uda się doskonale.

Wejście za zaproszeniami. Początek o g. 9-ej m. 30 wiecz.

— **Zabawa towarzyska KPW. w teatrze kolejowym.** Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Ognisko w Częstochowie, urządza w poniedziałek, dn. 1 lutego o godz. 22 w nowocześnie odnowionym teatrze Kolejowym atrakcyjną zabawę towarzyską dla swych członków ich rodzin i sympatyków. W programie moc niespodzianek. Wejście za zaproszeniami; po które uprasza się o wcześniejsze zgłaszania się w sekretariacie.

Wszelkie początki są trudne,

ale nie należy się zrażać chwilowymi niepowodzeniami.

Kto więc jeszcze nie wygrał na loterii, niech nie traci nadziei, że mu się to uda w przyszłości, gdy nabędzie los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej.

Obchód dnia Polaka Zagranicą

Jak już donieśliśmy, w Częstochowie obchód „Dnia Polaka Zagranicą" odbędzie się dn. 2 lutego r. b.

Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego ustalono program obchodu jak następuje: dn. 2 lutego o godz. 9 m. 30 r. uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze, następnie zaś pogadanki propagandowe w teatrze, w kinach i w fabrykach: „Stradom" o godz. 16-ej, „Częstochowianka" o godz. 14-ej, „Raków" natomiast dn. 3 lutego o godz. 18.30. Zbiórka pieniężna za pomocą list zorganizowana będzie na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Komitet wykonawczy zwraca się z apelem do ogółu obywateli m. Częstochowy o udekorowanie domów w dn. 2 lutego r. b.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, w sobotę, o godz. 8.30 wiecz. 3 aktowa komedia W. Wernera p.t. „Ludzie na krze". Reżyseria i wykonanie głównej roli spoczywa w wytrawnych rękach, gościnnie występującego artysty Teatrów Narodowego i Polskiego Jana Boneckiego. W innych rolach: H. Ceranka Poznańska, H. Wańska, T. Rapacka, H. Tańska, K. Brodzikowski, R. Urbański, J. Lenczewski i inni. Oprawa dekoracyjna F. Krassowski.

W niedzielę, dnia 31 stycznia o godz. 3.30 i 5.45 pp. „Firma" Hemara, zaś o g. 8.30 „Ludzie na krze" Wernera z Janem Boneckim na czele.

W poniedziałek 1 lutego o godz. 8.30 „Ludzie na krze".

ZARZĄD TOWARZYSTWA ŚPIEWACZEGO PAR. ŚW. ANTONIEGO w Częstochowie zawiadamia wszystkich członków, iż dnia 31.I.37 w niedzielę, o godz. 3 po poł. odbędzie się ZEBRANIE PLENARNE w Szkole Powszechnej Nr. 8, ul. Równoległa.

Pożegnalny Wieczór Karnawału Okręgowego T-wa Rzemieślniczego

Dnia 6 lutego r. b. o godz. 21 staraniem Zarządu Okręgowego T-wa Rzemieślniczego i Komitetu, odbędzie się w lokalu własnym Aleja Nr. 9 „Pożegnalny Wieczór Karnawałowy" dla członków T-wa i ich rodzin oraz wprowadzonych gości.

Wejścia ściśle za zaproszeniami, strój dowolny, bufet doborowy na miejscu, do tańca przygrywać będzie znana orkiestra z Cukierni Ziemiańskiej, wiele miłych niespodzianek i atrakcji.

Zarząd i Komitet.

Piękniejsza niż MATA HARI. — Przewrotniejsza niż FRAULEIN DOKTOR. — ERNA FLIEDER, najgłośniejsza kobieta-szpieg jest bohaterką wielkiego filmu: TAJNA BRYGADA W rolach gł. Vera Korene, Jean Murat. W niedzielę po raz ostatni PORANEK o 12.30. — w kinie „Stylowy".

Pozostałe małoletnie dzieci po ś. p. Ludwice Biegańskiej tą drogą dziękują robotnikom II-ej zmiany fabryki „Peltzery" za ofiarowaną im kwotę jako pomoc zimową.

Jednocześnie zawiadamiamy krewnych i znajomych, że w dniu 31.I.1937 r. w kościele św. Rodziny o godz. 7-ej odbędziej się Msza św. za duszę ś. p. Ludwiki Biegańskiej.

Z Towarzystwa Opieki nad młodzieżą szkolną

Z inicjatywy wyższych władz szkolnych został powołany do życia Komitet Organizacyjny Towarzystwa Opieki nad młodzieżą szkolną, złożony z przedstawicieli wszystkich szkół średnich i powszechnych, oraz Komitetów Rodzicielskich i Patronatów Klasowych.

W dniu 16-go stycznia b. r. wybrano prezydium Komitetu, złożone z 11 osób. W skład prezydium weszli: ks. dr. Kasprzak Bogumił, Kowalska Alicja, Kozielewska Helena, dr. Lejzerowicz Henryk, Miller Adam, Radłowska Monika, kpt. Studencki Jan, dyr. Płodowski Wacław, St::nios Wiktor, Wajcht Feliks. Prezesem został p. Wajcht Feliks, sekretarzem Miller Adam, skarbniczką — Kowalska Alicja.

Na zebraniu w dniu 27 stycznia postanowiono wydać odezwy do młodzieży, rodziców, i społeczeństwa. Jak się dowiadujemy, nauczyciele i rodzice, powołani do czuwania nad zachowaniem się młodzieży poza szkołą, będą się zwracać o pomoc do władz administracyjnych w wyjątkowych tylko wypadkach. Na jednym z najbliższych posiedzeń omówiona będzie sprawa zorganizowania kina szkolnego, wyświetlającego ciekawe filmy, o wysokiej wartości artystycznej, oraz sprawa urządzenia przedstawień dla młodzieży w miejskim teatrze Kameralnym.

— **Pierwszy bal przy mikrofonie.** Dziś, w sobotę, w gmachu „Ogniska Niepodległości" przy ul. Pułaskiego odbędzie się wielka zabawa p. n. „pierwszy bal przy mikrofonie", urządzony staraniem sekcji imprezowej Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym. Wejście 99 gr. Początek o godz. 7-ej wiecz.

Miasto wygrało proces z rzeźnią częstochowską

w Sądzie Najwyższym.

W ub. piątek Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał sprawę rzeźni miejskiej w Częstochowie.

Jak już pisaliśmy, spór pomiędzy miastem a koncesariuszami częstochowskiej rzeźni miejskiej, którym jest Tow. Budowy i Eksploatacji Rzeźni, powstał na tle prawa t. zw. wcześniejszego wykupu rzeźni i ceny wykupu. Tow. otrzymało koncesję na budowę w r. 1906 z terminem eksploatacji rzeźni do 1 stycznia 1941 r. W umowie koncesyjnej istnieje jednak zastrzeżenie, że miasto ma prawo wykupu rzeźni wcześniej już po 1 stycznia 1931 r. Zarząd Miejski chce rzeźnię wykupić ,dając T-wu sumę 400 tys. zł., jako wartość budynków i urządzeń z potrąceniem amortyzacji w stosunku 2 i pół proc. rocznie. Tow. natomiast żądało 1.500.000 zł. za budynki, urządzenia i zyski, jakie uzyskałoby, gdyby rządziło rzeźnią jeszcze do końca umowy konsecyjnej.

Sprawa była już rozpatrywana w roku 1935 w dwuch instancjach sądowych i w obydwuch miasto proces wygrało. Obecnie sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym na skutek skargi kasacyjnej T-wa Eksploatacji Rzeźni.

W wyniku rozprawy Sąd Najwyższy o godz. 4 i pół po poł. ogłosił wyrok, oddalający skargę kasacyjną T-wa i uznający stanowisko miasta za słuszne. Kosztami procesu obciążone zostało Tow. Eksploatacji Rzeźni.

A więc miasto ostatecznie wygrało proces i może wykupić rzeźnię bez płacenia wysokich sum za przewidywane zyski T-wa.

Wyrok ma zasadnicze znaczenie również i dla Łodzi, gdzie również istnieje analogiczny spór o wcześniejszy wykup rzeźni od T-wa, które koncesję uzyskało tam w r. 1899. Zarząd miejski m. Łodzi oprze się obecnie na wyroku Sądu Najwyższego w sprawie rzeźni częstochowskiej.

— **Mróz i śniegi.** Mróz znacznie złagodniał w porównaniu z dniami ostatnimi, ucichł również ostry wiatr wschodni. Dzisiaj mróz wynosi już tylko 11 stopni i nie jest zbyt dokuczliwy. Inną natomiast plagą są wielkie zaspy śnieżne, powstałe na drogach po ostatnich nader obfitych opadach. Komunikacjaa utobusowa z okolicami podmiejskimi jest wielce utrudniona, pociągi przychodzą do Częstochowy również z grubym opóźnieniem.

— **Mechanicy kinowi i montażyści nie są pracownikami umysłowymi.** Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, ustalające, że kinomechanik i elektromonter teatralny, których obowiązkiem jest wykonywanie pracy technicznej, a nie kierowanie pracą cudzą, nie są pracownikami umysłowymi lecz fizycznymi.

W motywach orzeczenia Sąd Najwyższy zaznaczył, ponadto, że sklejanie starej taśmy filmowej ,a nawet pomysłowe i logiczne łączenie obrazów taśmy w jedną całość nie pozwala czynności tych zaliczyć do pracy artystycznej, ani do zawodów wyzwolonych.

— **Kino „Aron" w Kamienicy Polskiej.** Od początku bież roku uruchomione zostało w Kamienicy Polskiej kino, które mieści się w lokalu pofabrycznym znanego żyda miejscowego Arona Meryna. Stąd też zapewne chrześcijańska publiczność tamtejsza nie bez ironii, nowopowstałe kino nazywa powszechnie „kino Aron", choć ma ono swoją właściwą nazwę, lecz nikt w Kamienicy Polskiej nie używa jej. Kino czynne jest tylko w niedzielę i święta oraz niekiedy także w dni przedświąteczne. Szkoda jednak, że kino znajduje się w rękach żydowskich, gdy powinno być założone przez chrześcijan.

— **36.235 osób skierowano do pracy w listopadzie.** Według ostatnich obliczeń, wojewódzkie biura Funduszu Pracy i ich ekspozytury skierowały do pracy w ciągu listopada r. ub. 36.235 osób, w tym 32.436 mężczyzn, i 3.799 kobiet. Na terenie województw centralnych skierowano do pracy 10.040 osób, w tym w Warszawie 2.143, w województwach wschodnich 2.741, w zachodnich 20.914, w tym na Śląsku 8.552, oraz na terenie województw południowych 2.540 osób.

Z ogólnej liczby skierowanych do pracy przypada na grupę robotników przemysłowych 32.460 osób (górnicy 3.266, hutnicy 3.158, metalowcy 2.016, włókienniczy 839, robotnicy budowlani 1.938, inne zawody 1.148, niewykazujący zawodu 22.895), robotników rolnych 179, pracowników umysłowych 1.698, młodocianych 267, oraz na służbę domową 1.631 osób.

MASKI na redutę

oraz wszelkie ozdoby kotylionowe i do dekoracji sal balowych

Księgarnia i sklep „GOŃCA"

II Aleja 26, tel. 20-50.

W poniedziałek 1-go lutego w kinie „LUNA" premiera karnawałowej operetki filmowej

Pani minister tańczy.

Reżyseria Juliusz Gardan

w rolach głównych: Mankiewiczówna, Żabczyński, Ćwiklińska, Orwid, Znicz, Sielański.

Zaświadczenia dla robotników

zwalnianych z robót publicznych.

Do wiadomości ministerstwa spraw wewnętrznych doszło, że wydziały powiatowe oraz zarządy miejskie odmawiają w niektórych wypadkach wydawania zaświadczeń z pracy robotnikom, zwalnianym z robót publicznych, uzasadniając odmowę tym, że robotnicy ci nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

W związku z tym ministerstwo wyjaśniło, że zakład pracy, z którym robotnik, ubiegający się o zasiłek ubezpieczeniowy, rozwiązał stosunek najmu pracy, obowiązany jest na żądanie robotnika wydać zaświadczenie w ciągu 24-ch godzin. Obowiązek wydania zaświadczenia nie jest zależny od okoliczności, czy dany robotnik istotnie podlega obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Zaświadczenie takie ma znaczenie środka dowodowego, stwierdzającego okoliczność, że robotnik zatrudniony był w zakładzie pracy, nie przesądza zaś prawa do zabezpieczenia; o prawie tym orzekają władze, t. j. organy Funduszu Pracy.

Jeżeli, zdaniem zarządu miejskiego lub wydziału powiatowego, dany robotnik nie podlega obowiązkow izabezpieczenia, należy zaznaczyć to w tekście zaświadczenia z pracy.

DAJCIE PRACE BEZROBOTNYM!

Ci, co wygrali milion

Zakopane ma w tym roku szczęście. Pogoda jakby stworzona dla narciarzy, którzy zjeżdżają tysiącami ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej.

A teraz w dodatku fortuna obdarzyła mieszkańców perły uzdrowisk polskich główną wygraną czwartej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej — milionem złotych.

Panowie Otto Federowicz i Roman Ignaczak reprezentują, prócz siebie, jeszcze grono dziesięciu innych współpracowników Sanatorium Czerwonego Krzyża.

Grono to zakupiło wspólnie sześć ćwiartek różnych losów i właśnie na jedną z nich, oznaczoną numerem 57.592, a wybraną przez p. Federowicza padła główna wygrana.

O tym szczęśliwym fakcie dowiedział się pierwszy p. Federowicz, dzięki transmisji radiowej. Gdy zawiadomił o tym kolegów, ci byli przekonani, że chodzi tu o żart, dopiero gdy wiadomość potwierdził poinformowany bezpośrednio u źródła kolektor — zapanowała powszechna radość.

Na każdego z dwunastu uczestników przypadnie przeszło 16.600 złotych, jest to suma, z którą już można coś rozpocząć.

Właścicielem drugiej ćwiartki jest

p. Wojciech Stopka Borowy, gazda z Kościeliska. Jako mistrz ciesielski i specjalista w swoim zawodzie jest instruktorem szkoły przemysłowej, gdzie też zastała go wiadomość o wygranej.

Pan Stopka Borowy jest człowiekiem zrównoważonym i dlatego, choć przyjął miłą wieść ze zrozumiałą radością, to jednak nie jest nią oszołomiony.

Natomiast wielkie wrażenie było udziałem małżonki p. Stopki Borowego, która nawet nie wiedziała, że mąż jej gra na Loterii Państwowej.

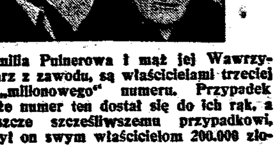

Pani Emilia Pulnerowa i mąż jej Wawrzyniec, mularz z zawodu, są właścicielami trzeciej ćwiartki „milionowego" numeru. Przypadek zrządził, że numer ten dostał się do ich rąk, a dzięki jeszcze szczęśliwszemu przypadkowi, przysporzył on swym właścicielom 200.000 złotych.

Państwo Pulnerowie zamierzają zużyć wygrane pieniądze na budowę domu. Szczegóły dotyczące pozostałej ćwiartki, będą podane później.

Oczywiście wszyscy nowokreowani ćwierć milionerzy zaopatrzyli się już w losy do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej. Ale przede wszystkim zrobić to powinni ci, którym się jeszcze nie poszczęściło, bo przecież i oni mają szanse wygrania w ciągnieniu, które rozpocznie się 18 lutego.

LISTY DO REDAKCJI.

O ratunek duszy i serca dziecka polskiego

Brak nadzoru na ślizgawce

Szanowny Panie Redaktorze!

Przesyłając kilka uwag w sprawie braku nadzoru na ślizgawkach, proszę uprzejmie o łaskawe poruszenie tej kwestii na łamach „Gońca Częstochowskiego".

Zagadnienie kierunku kultury muzycznej szerokich mas społeczeństwa stanowi zdaniem moim, problem niesłychanej wagi, który możnaby poruszyć w osobnym artykule. Należałoby obok różnych propagand, jak np. na rzecz konia, psa i t. p., rozpocząć konsekwentną propagandę „odchwaszczenia" naszego życia z trującego zielska pornografii muzycznej, produkowanej u nas przez wiadomą mniejszość narodową, która tu działa z premedytacją i świadomością celu.

Na boisku Brygady np. bywa urządzana co roku ślizgawka, w znacznej mierze finansowana przez młodzież szkolną, która wykupuje sezonowe abonamenty, i odwiedzana prawie wyłącznie przez młodzież szkolną.

Administracja ślizgawki, powodowana chwalebną intencją spotęgowania naszym najmilszym przyjemności pobytu na lodzie zainstalowała patefon z głośnikiem. I dotąd rzecz jest w porządku.

A teraz posłuchajmy treści utworów muzycznych. Są to tanga, fox-trotty i polki, śpiewane o treści wybitnie erotycznej, a nawet pornograficznej, w stylu tych utworów, które od wielu lat deprawują nam dzisiejsze pokolenie cynizmem i wyuzdaniem erotycznym.

„Mańka pali się" — oto próbka wulgarnego tekstu jednej polki. Teksty tang utrzymane są, oczywiście, w tonie o wiele bardziej wyrafinowanym. I tym się impregnuje wyobraźnie dzieci wtedy, kiedy ta wyobraźnia jest najchłonniejszą, t. j. w chwilach wypoczynku i zabawy. I nikt się tym nie zajmie i nie zmiecie patefonu razem z grającym.

Należy wezwać administrację ślizgawki do natychmiastowego wycofania tych płyt i zastąpienia ich muzyką narodową i ludową.

A ponadto, zarówno organy administracji państwowej, jak i władze szkolne mają — zdaniem moim — dostateczne podstawy do ingerencji z urzędu we wszelkie imprezy, urządzane dla dzieci. Przedmiotem ingerencji powinny być w pierwszym rzędzie repertuary płyt muzycznych.

Jak najostrzejsza cenzura, połączona z represjami, byłaby tu zupełnie na miejscu. Inaczej głęboka troska o poziom moralny naszej młodzieży szkolnej, ujawniona ostatnio przez Najwyższe Czynniki Państwowe nie poprawi stanu moralnego młodzieży, jeśli równolegle z tym nie podejmie się energicznej akcji sanacyjnej w jak najszerszej płaszczyźnie.

Śmiecie i zgniliznę trzeba wymieść żelazną miotłą.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania W. Z.

Częstochowa, dn. 30. I. 1937 r.

Dr. Med. J. Brodzic-Modelski

b. asystent Uniw. Warsz.

choroby wewnętrzne i kobiece

7 Kamienie 21. Godz. przyjęć 9-12 i 15-17

Liga Morska i Kolonialna współdziała w rozbudowie naszej siły morskiej.

— Doroczny bal Politechniki Warszawskiej i specjalny pociąg z Częstochowy. Tradycyjny XVII bal Politechniki Warszawskiej odbędzie się w ostatnią sobotę karnawałową, t. j. 6 lutego w głównym gmachu Politechniki w Warszawie przy ul. Polnej 3.

W związku z tym balem uruchomione zostaną z kilku miast pociągi popularne do Warszawy, m. in. i z Częstochowy pociąg odejdzie w sobotę, o godz. 12.20, koszt podróży zaś w obie strony wraz z wejściem na bal wynosi 15 zł. 80 gr. Informacje i zapisy w „Orbisie".

— Reduta prasy w „Polonii". Wielka reduta prasy pod egidą Syndykatu Dziennikarzy woj. kieleckiego jest tematem dnia. Cała elegancka Częstochowa wybiera się w poniedziałek 1 lutego do „Polonii" na ten najświetniejszy bal karnawałowy.

— Zabawa taneczna. Dn. 1 lutego w lokalu „Bar Śląski" przy ul. Katedralnej 19, odbędzie się zabawa taneczna, urządzona przez sekcję kult.-ośw. II Grupy Zw. Powstańców Śląskich. Początek o g 8 wiecz.

— Częstochówka na bezrobotnych. W sobotę 30 b. m. w sali przy ul. św. Rocha nr. 37 staraniem III Oddz. KSM. przy parafii św. Rocha urządzony zostanie „Wieczorek Radiowy". Czysty zysk na bezrobotnych. Organizatorzy apelują do społeczeństwa o poparcie pięknej imprezy i gremialne wzięcie udziału w wieczorku.

Początek o godz. 20-ej. Wejście tylko 50 groszy.

— Zapomogi na podróż do nowego miejsca pracy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że pozostający bez pracy pracownik umysłowy, który otrzymał zajęcie poza miejscem poprzedniego zatrudnienia lub zamieszkania, ma prawo do zapomogi na podróż. Zapomoga ta udzielana jest w wysokości udowodnionych kosztów przejazdu według najniższej taryfy do miejscowości, w której bezrobotny pracownik umysłowy otrzymał zajęcie Obejmuje ona tylko zwrot wydatków podróży dla ubezpieczonego i pozostającego na jego utrzymaniu członków rodziny, nie obejmuje natomiast wydatków związanych z przewozem ruchomości.

Rachunki do zł. 2.50

wolne od podatku „od siedzenia".

Uciążliwy podatek od spożycia, popularnie zwany podatkiem od siedzenia, doczeka się wreszcie reformy. Jak się okazało, całkowite zniesienie tego podatku jest niemożliwe. Postanowiono więc znieść go częściowo.

Nie będą obciążone tym podatkiem rachunki, nie przekraczające na jedną osobę 2 zł. 50 gr. Przy wyższych rachunkach na rachunku doklejane będą specjalne znaczki opłaty podatkowej.

Ta reforma wyrówna choć w części niesprawiedliwość podatkową, bowiem pozwoli wszystkim, którzy zmuszeni są do stołowania się na mieście spożywanie kolacji bez ponoszenia z tego powodu ciężarów na rzecz Funduszu Pracy.

Nikt natomiast nie będzie kwestionował podatku od osób, które w zakładach restauracyjnych spędzają czas dla przyjemności, i które stać na płacenie wysokich rachunków za spożycie.

— Absolwenci seminariów będą mogli zapisać się na uniwersytet. Ministerstwo oświaty przyznało przywilej absolwentom seminariów nauczycielskich przy wstępowaniu na wyższe uczelnie ze względu ze względu na to, że dotąd nie zostały utworzone jeszcze licea nauczycielskie nowego typu, tej kategorii dyplomatom brak było wymaganego cenzusu, przy zapisywaniu się na wyższe uczelnie.

Ministerstwo oświaty zezwoliło w drodze wyjątku na zapisy absolwentów seminariów nauczycielskich w charakterze słuchaczów wydziałów humanistycznych i studiów pedagogicznych uniwersytetu Józefa Piłsudskiego i uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

— Ubezpieczenie na wypadek braku pracy. Według ostatnich obliczeń na 1 października 1936 r., liczba robotników zabezpieczonych na wypadek bezrobocia w Funduszu Pracy wynosiła w całym kraju 1.030.216 osób, liczba zaś pracowników umysłowych ubezpieczonych na wypadek braku pracy w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych — 298.060 osób.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 30 na 31 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Wiosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

W nocy z dnia 31 na 1 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja nr. 14, oraz apteka na Ostatnim Grosu.

— Ryby podrożały wskutek mrozów. Fala mrozów ,która nawiedziła Polskę spowodowała prawie całkowicie ustanie połowów ryb na rzekach, jak i ryb morskich. Na rynku rybnym mrozy spowodowały zwyżkę cen o 15 — 20 proc.

— Spłonęło pół wsi. We wsi Czernice, pod Wieluniem, z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie Wojc. Piekarza. Wskutek wichur ogień przybrał groźne rozmiary. Zaalarmowane o 12 oddziałów straży z okolicy, które po kilkugodzinnej akcji pożar opanowały. Ogień zniszczył prawie pół wsi. Spaliło się 7 domów mieszkalnych, 14 obór, 15 stodół, 6 szop i kilka budynków gospodarczych wraz z narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą ok. 60.000 złotych.

„Pogrom" furmanów

w Romanowie.

W mroźny, ale pogodny wieczór księżycowy, 22 b. m., policja k Kamienicy Polskiej zebrała się w komplecie (komendant posterunku i 3-ch policjantów) na szosie w Romanowie, aby dokonać prawdziwego... pogromu furmanów. Mianowicie powracające masowo z targu z Częstochowy furmanki, zatrzymywała policja w Romanowie, żeby sprawdzić, czy zgodnie z przepisami, posiadają one tabliczki i latarki. Oczywiście, że spisano przy tym całą masę protokułów i mandatów karnych, gdyż, z małymi wyjątkami, wszystkie niemal zatrzymane furmanki z reguły „podpadały", nie mając wymaganej latarki lub tabliczki, albo obu tych rzeczy razem... Przepis przepisem i porządek musi być przestrzegany w ruchu kołowym na drogach, ale w każdym razie niewesołe przy tej okazji nastrzęczały się refleksje na temat panującej dziś biedy na wsi, gdy się słyszało, jak zziębnięci i licho odziani furmani, przeważnie „węglarze", żałośnie sumitowali się przed policją, byle tylko wyżebrać darowanie... tego nieszczęsnego "mandatu karnego" 1 zł., tak ciężko wszak zapracowanego przy mozolnym wielce przewożeniu węgla o chłodzie i głodzie niekiedy z Zagłębia do Częstochowy.

— Pobita we własnym mieszkaniu. Kosińska Kazimiera, zam. przy ul. Małej Nr. 19, zameldowała w policji, że w dniu 21 b. m. o godzinie 18-ej, w mieszkaniu własnym, pobita została przez Noszczyka Franciszka, zam. przy ul. Małej Nr. 25, doznając lekkiego uszkodzenia ciała.

Zwolnienie z więzienia

jednego z aresztowanych w Częstochowie właścicieli restauracyj.

Wczoraj późnym wieczorem został zwolniony z więzienia w Poznaniu aresztowany w Częstochowie Stefan Gontkiewicz, właściciel restauracji „Gospoda Warszawska".

Stefan Gontkiewicz, jak już donosiliśmy, został aresztowany w związku z kradzieżą u jednego z jubilerów w Poznaniu i po zaaresztowaniu wraz z braćmi Leonem i Marianem odstawiony przez agentów poznańskiego Wydziału Śledczego do Poznania.

Zwolnienie Stefana Gontkiewicza, nastąpiło wskutek umorzenia śledztwa przeciwko niemu z braku podstaw winy. Natomiast pozostali dwaj bracia Stefana Gontkiewicza pozostają nadal w więzieniu poznańskim.

Z Sądu Okręgowego

Skazanie komunisty.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę 37-letniego Stanisława Tomczyka, b. prac. fabr „Częstochowianka", który w lecie ub. r. rozwijał działalność komunistyczną.

Tomczyk, po zlikwidowaniu t. zw. „okręgowej techniki" komunistycznej przez policję „spróbował" postawić ją znów na nogi. Przy tej okazji w czasie „krwawej środy" wznosił okrzyki antypaństwowe.

Po aresztowaniu Tomczyka znaleziono przy nim kilka odezw komunistycznych oraz rękopisów o treści antypaństwowej.

Sąd skazał „naprawiacza" komunistycznego na trzy lata więzienia.

— Spalenie się stodoły we wsi Dębeczno. W dniu 23 bm. o godzinie 17 m. 50 we wsi Dębeczno, gminy Panki, na szkodę Dymarczyka Antoniego spaliła się stodoła drewniana, wart. 500 zł. Pożar powstał z zaprószenia ognia przez domowników.

OSTATNIE WIADOMOSCI

AUDIENCJE U OJCA ŚW.

Citta del Vaticano, 30.1. — Papież przyjął swego siostrzeńca hr. Franco Ratti i msgr. Grazioli, dziekana trybunału Stolicy Apostolskiej.

POWRÓT Z EMIGRACJI WODZA CHŁOPÓW CHORWACKICH.

Zagrzeb, 30.1. — Były minister w gabinecie Pasica i Radica inżynier Kossutic, który od r. 1929 bawił w Wiedniu jako emigrant, wrócił do Zagrzebia, otrzymawszy uprzednio zapewnienie ze strony władz jugosłowiańskich, że nie będzie skrępowany w pracy politycznej.

Kossutic obejmie najprawdopodobniej stanowisko generalnego sekretarza partii chłopskiej. Powrót Kossutica z emigracji uważany jest powszechnie za dowód normalizacji stosunków między Zagrzebiem a Białogrodem.

POSIEDZENIE REICHSTAGU.

Berlin, 30.1. — Posiedzenie Reichstagu, na którym kanclerz Hitler wygłosi zapowiedziane wielkie przemówienie, rozpoczęło się dziś o godz. 13-ej.

PANIKA WOBEC POWODZI.

Nowy Jork, 30.1. — Mimo zapewnień inżynierów, że tamy na rzekach Ohio i Missisipi wytrzymają napór wezbranych wód, ludność ogarnięta paniką ucieka z doliny rzeki Ohio. Ub. nocy w popłochu wyemigrowało kilkanaście tysięcy osób, a dotychczas 125.000 ludzi opuściło zagrożone miejscowości.

ZGON PISARZA FRANCUSKIEGO.

Paryż, 30.1. — Dziś w nocy zmarł w Paryżu znany powieściopisarz francuski Henry Duvernois.

12 BOMBOWCÓW AMERYKAŃSK. LECI NA WYSPY HAWAJSKIE.

Santiago.— Eskadra hydroplanów amerykańskich, złożona z 12 wielkich bombowców, wystartowała wczoraj z zatoki San Diego do wielkiego lotu transoceanicznego na wyspy Hawajskie.

Lot ten jest największy z dotychczasowych odbytych przez amerykańskie lotnictwo wojenne.

Odległość pomiędzy San Diego a wyspami Hawajskimi wynosi 2270 mil morskich.

USZKODZENIE POLSKIEGO AUTA W DRODZE DO MONTO CARLO.

Hamburg. — W raidzie gwiaździstym do Monte Carlo uszkodzony został na 40 kilometrze za Hanoverem samochód, należący do polskiej ekipy, a prowadzony przez p. Nowaka. Uszkodzenie nastąpiło wskutek zderzenia się z innym wozem.

Wypadku z ludźmi nie było.

P. Nowak zmuszony został do wycofania się z raidu, lecz postanowił, po przeprowadzeniu reperacji jechać dalej poza konkursem.

ŚNIEG NA SZOSACH.

Łódź, 30.1. — Ruch autobusowy w kierunku południowym na Piotrków, Radomsko, Kielce, Częstochowę oraz w kierunku północnym na Kutno, Łęczycę, Konin — napotyka na znaczne trudności z powodu zasp śnieżnych, natomiast, na szosach na wschód i zachód ruch nie doznaje przeszkód.

Wyrok w procesie moskiewskim

13-tu skazanych na śmierć, Radek na 10 lat więzienia

Moskwa, 30.1. — Dziś o godz. 3-ej w nocy po 8-godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok w sprawie 16-tu wybitnych komunistów, oskarżonych o zdradę stanu i zamachy sabotażowe oraz spisek przeciwko Stalinowi.

Na mocy wyroku 13-tu oskarżonych, w tym Piatakow i Serebriakow, skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Radek i Sokolnikow skazani zostali na 10 lat ciężkiego więzienia, Stroilow na 8 lat. Wszyscy skazani zostali ponadto na pozbawienie praw obywatelskich i konfiskatę mienia.

Wyrok jest ostateczny i nie podlega apelacji. W wyroku sąd zastrzega sobie pociągnięcie do odpowiedzialności Trockiego, gdyby pojawił się na terytorium ZSRR.

Skazani na śmierć mają prawo zwrócić się z prośbą o łaskę do Centr. Komitetu Wykonawczego, o ile zaś CKW. w ciągu trzech dni nie udzieli odpowiedzi, wyrok zostanie wykonany.

Wyrok wywołał sensację, ogólnie bowiem spodziewano się, że wszyscy oskarżeni skazani zostaną na karę śmierci.

— Pobity w bramie. Pawlak Edward, zam. przy ulicy Ogrodowej nr. 33 zameldował w policji, że w bramie domu nr. 10 przy ul. Aleja Wolności pobity został przez Biskupa Mariana, zam. przy ul. Ciepłej nr. 11.

Śmierć w stodole

wskutek zmarznięcia.

W dn. 29 b. m. w stodole Eugeniusza Deski, przy ul. Złotej nr. 66/68, znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku około 45 lat, ubranego w łachmany, przy którym nie odnaleziono żadnych dokumentów stwierdzających jego tożsamość.

Zachodzi przypuszczenie, że zmarł on z wycieńczenia i zmarznięcia.

— Ładny mąż. Mackiewicz Antonina, zam. przy ul. 1 Maja Nr. 19 zameldowała w policji, że mąż jej Władysław, na szkodę jej córki Alicji a swej pasierbicy, skradł z mieszkania 115 złotych gotówki.

Pożary w powiecie

W nocy na 27 bm. około godziny 2-ej, w zagrodzie Ściebury Leona w Kamyku powstał pożar od wadliwie urządzonego komina, wskutek którego spalił się dom drewniany i obora murowana. Straty wynoszą 450 zł.

W dniu 27 bm. około godziny 20-ej we wsi Rębielice Szlacheckie, gminy Lipie, wskutek spięcia elektrycznego powstał pożar, przy czym spalił się młyn wodny na szkodę sukcesorów po Wojciechu Tomskim. Straty wynoszą około 42 tysięcy złotych.

— Ładne wezwanie. Rorat Ignacy, zam. przy ul. Dąbrowskiego nr. 52 zameldował w policji, że sąsiad jego Krasicki wezwał go do swego mieszkania i pobił go tępym narzędziem po plecach.

Najdroższe i najtańsze

miasta w Polsce.

Ceny detaliczne artykułów żywności w większych miastach polskich kształtowały się w okresie od 30 listopada do 5 stycznia b. r. następująco: chleb żytni pytlowy kosztował najdrożej we Lwowie, w Krakowie, Katowicach, Wilnie i Gdyni — 0,28, najtaniej w Sosnowcu — 0,22; mąka pszenna najdroższa w Gdyni — 0,45, najtańsza we Lwowie — 0,30; kasza jęczmienna najdroższa w Gdyni — 0,45, najtańsza w Lublinie — 0,25; mleko najdroższe w Warszawie — 0,27, najtańsze w Lublinie — 0,15; masło mieczarniane wyborowe najdroższe w Gdyni — 4, najtańsze w Sosnowcu — 2,80; jaja najdroższe w Warszawie i Łodzi — 0,14, najtańsze we Lwowie i Katowicach — 0,10; mięso wołowe najdroższe w Poznaniu i Bydgoszczy — 1,40, najtańsze w Wilnie — 0,85; mięso wieprzowe najdroższe w Katowicach — 1,48, najtańsze w Wilnie — 1,10; kiełbasa wieprzowa najdroższa w Warszawie, Krakowie i Katowicach — 2, najtańsza w Wilnie — 1,20; słonina świeża najdroższa w Krakowie, Bydgoszczy i w Sosnowcu — 1,60, najtańsza w Warszawie i Wilnie — 1,45; ziemniaki najdroższe w Krakowie — 0,10, najtańsze w Wilnie i Lublinie — 0,05.

Częstochowa nie jest uwidoczniona w tym wykazie, a więc, jak widać, nie należy do miast ani najdroższych, ani najtańszych. Zastanawiające jest, że w kilku wypadkach rekord „taniości" bije Sosnowiec ze swoim czysto przemysłowym okręgiem przed Częstochową, której okolice są przecież wybitnie rolnicze.

Trzeba wreszcie zauważyć duży wzrost cen od przytoczonych powyżej z dnia 5 stycznia. Dziś np. chleb w Częstochowie kosztuje aż 32 gr.

Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?

tylko najsłynniejszy Jasnowidz - Grafolog WOMOUTH Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej

uznany jako wszechświatowy fenomen dysponujący mocą sugestji i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medium „TAMAHRY", które posiada nadprzyrodzony dar przemieszczania i wysyłania fluidu astralnego. W transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia, za pomocą kontaktu pisma i kilka włosów, danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyczaja od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medium „TAMAHRA" jest nieomylne. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej Nr losów oraz gdzie takowe można nabyć. Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów i 1,— zł znaczki poczt. na koszty przesyłki, a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni odemnie dokładne przepowiednie horoskop, który wprawi Cię w oddziw i zachwyt. Medium „TAMAHRA" wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr losu który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowego życia który przyczyni się do poprawy Twego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 22, m. 2.

Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.

Przed mową Hitlera w Reichstagu

BILETY ROZCHWYTANE. — PIECYKI I ŻYWNOŚĆ DLA SŁUCHACZÓW ULICZNYCH PRZYGOTOWANE.

Berlin. — Niemcy stoją dziś wobec sesji Reichstagu, jak gdyby w obliczu wielkiego wydarzenia politycznego. Na porządku dziennym sesji w dn. 30 b. m. znajdują się cztery punkty: 1) ukonstytuowanie się Reichstagu (parlament obecny liczy 741 posłów); 2) wybór prezydenta (którym zostanie wybrany niewątpliwie ponownie premier Goering, zaś przewódcą frakcji ponownie minister Frick); 3) odnowienie ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu (że rząd zatwierdzać może wszystkie ustawy bez zezwolenia parlamentu), 4) ekspose kanclerza Hitlera o polityce wewnętrznej i polityce zagranicznej.

Niewątpliwie punkt czwarty będzie najoczekawszy z wyżej wymienionego programu. Mowa kanclerza Hitlera, która potrwać ma przeszło 2 godziny i zawierać ma odpowiedzi na ostatnie mowy ministra Edena i premiera Bluma, oczekiwana jest z niezwykłym natężeniem nie tylko przez całe Niemcy, ale i przez całą Europę. Zainteresowanie sesją Reichstagu jest tu ogromne. Sesja jest w tej chwili jedynym tematem dnia zarówno kół politycznych i dyplomatycznych, jak i szerokich mas. O czym będzie mówił kanclerz i co odpowie ministrom zagranicznym, oto temat dyskusji w lokalach publicznych i domach prywatnych. Wszystkie bilety wejście na sesję Reichstagu już dawno zostały rozchwytane (przydział biletów odbywał się pod ścisłą kontrolą biura parlamentarnego). Oczekuje się tu, że na posiedzeniu Reichstagu loże dyplomatyczne oraz trybuna prasowa będą tym razem przepełnione.

Mowa Hitlera będzie, jak wiadomo, transmitowana przez radio. Transmisja ta została nadzwyczajnie zorganizowana. We wszystkich przedsiębiorstwach i warsztatach praca ustanie a wszyscy pracownicy zgromadzą się przed głośnikami dla wysłuchania mowy kanclerza. Na wszystkich głównych ulicach i placach w stolicy Rzeszy oraz w innych większych i mniejszych miastach niemieckich ustawione będą głośniki dla umożliwienia jaknajwiększym tłumom usłyszenia wywodów kanclerza. Wobec panujących od dni kilku wielkich mrozów ustawione będą przy głośnikach ulicznych piece z koksem oraz kuchnie polowe celem rozdawania ciepłej strawy słuchaczom ulicznym.

KSIĘGI BUCHALTERYJNE

AMERYKANKI,

ksiązki do unoszczonej buchalterii, papiery buchalteryjne, kopiały, segregatory, skoroszyty teczki i t. p.

w Księgarni i Sklepie „GONCA"

II-ga Aleja nr. 26, tel. 20-50.

Silne mrozy w Niemczech

Nad Renem śnieżyce, na morzu sztorm.

Berlin. — W całych Niemczech panują silne mrozy. Najsilniej dokuczyły mrozami jest Śląsk niemiecki, gdzie temperatura ciągle utrzymuje się na poziomie —22 st. C. Również w Niemczech zachodnich temperatura spadła nagle o kilka stopni poniżej zera, co spowodowało w wielu miejscowościach silną ślizgawicę. W dolnie Renu szalała gwałtowna burza śnieżna.

Z Wybrzeży morskich donoszą o ponownym pogorszeniu się pogody i trudnościach w żegludze. Na morzu Północnym burza zaskoczyła parowiec norweski „Beni", który wysłał sygnały S. O. S., zawiadamiając, że statek ze złamanym sterem unoszony jest przez fale. Pospieszono natychmiast z pomocą, jednakże sytuacja 28 rozbitków wydaje się rozpaczliwa.

HAMBURG BEZ ELEKTRYCZNOŚCI.

Hamburg. — Hamburska elektrownia przestała dostarczać prądu z powodu niezwykle niskiego stanu wody na Łabie. Czynny jest jeden motor, który zasila prądem tramwaje. Z zapadnięciem mroku Hamburg pogrążony jest w ciemnościach.

Ponieważ na najbliższe dni nie zapowiada się zmiana pogody i silny wiatr południowo wschodni w dalszym ciągu odpędza falę z ujścia rzeki, przeto władze zdecydowały się zawezwać oddział saperów z Hamburga, którzy pośpiesznie budują tamę, celem sztucznego spiętrzenia wody, potrzebnej do chłodzenia turbin.

Dwa razy daje, kto szybko daje...

Muszą o tym pamiętać ci wszyscy, którzy zadeklarowali ofiary dla bezrobotnych.

„POMOC ZIMOWA"

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz". B. Franklin.

Wesołe zapusty

i huczne reduty dawnej Polski.

Huczne były zapusty w dawnej Polsce... Balom, zabawom i kuligom końca nie było. Począwszy od Nowego Roku, aż do środy popielcowej rozbrzmiewał wszędzie gwar kapeli, tupot roztańczonych nóg, wesołe głosy rozbawionych, ucztujących gości. „Dziś, dziś, dziś, podkóweczki dajcie ognia..." wybijano ognisiście hołupce, do rana trzęsły się ściany gościnnych staropolskich dworów.

Podczas panowania Augusta III Sasa wszedł w modę w Warszawie nowy rodzaj zabaw publicznych — reduty. Początkowo urządzane dwa razy w tygodniu we wtorki i czwartki, już po kilku latach szalonego powodzenia, powiększono liczbę ich do pięciu w tygodniu: poniedziałek, wtorek, środę, czwartek i niedzielę, tak, że „ledwo sobie swawolnicy mieli czasu do wytchnienia przez piątek i sobotę".

Na reducie zjawiano się w maskach — tylko „osoby pierwszej rangi" mogły jej nie kłaść na twarz, lecz przywiązać do ramienia, albo zatknąć za kapelusz lub czapkę. Maska równała ze sobą wszystkich; dostojny pan bawił się pospołu z szewcem, czy krawcem, hulał z nim i pił za pan brat, choćby nawet wiedział, że to człowiek „podłej kondycji", dopiero „gdy człowiek podły maskę zdjął i chciał się z kim godniejszym spoufalić, natychmiast zostałby zafrontowany".

Nie tylko gmin przez całą redutę nie demaskował się — okryte maską chodziły osoby z najwytworniejszego towarzystwa, gdy nie chciały być poznanymi, często znów śledząc żonę czy narzeczoną; również i damy ukrywały się pod maseczką, bardzo chętnie zabawiając się w detektywów. Najulubieńszą zabawą na reducie było wzajemne intrygowanie się masek.

Czyjeż oczy tak błyszczą w czarnej maseczce, czyjaż postać kryje się w bogatym stroju hiszpańskiego rycerza? Któż jest tą małą wdzięczną pasterką, śmiejącą się srebrzyście z pod białej maseczki? Niejedną godzinę chodził kawaler za wybraną damą, nim dowiedział się kto zacz jest ona. Czasem nie dowiedział się wcale, maseczka z wdziękiem intrygowała go przez noc całą i znikała tajemniczo, gdy różowy świt zaglądał do balowej komnaty.

Dużo tańczono na redutach. Niezmordowana kapela grała ciągle i niestrudzone w tańcu pary zdawało się, że w zapale rozniosą ściany redutowych sal.

Byli jednak i tacy, którzy nie bawili się ani intrygą, ani tańcem, ci zasiadali do stolika z kartami i poszukawszy sobie kompana, grali zapamiętale do samego rana.

Bezpieczeństwa na sali strzegła warta gwardii koronnej przy drzwiach wchodowych: czterech żołnierzy za drzwiami i dwóch żołnierzy z oficerem pośrodku sali. Kto zachowywał się krzykliwie i nie przyzwoicie, wyrzucany był za drzwi; jeżeli był w masce, musiał ją zdjąć, oficer karał według własnego rozsądku.

Bufet w redutach był obficie zaopatrzony i drogi. „Wina węgierskiego, dosyć marnego butelka osiem tynfów, lepszego, czerwony złoty. Kapłon pieczony, talara bity, parą kuropatw zaprawny — czerwony złoty".

Nie żałowano wcale pieniędzy, ani na trunki, ani na jedzenie. To też lały się strumienie wina i piwa, aż się w głowach porządnie kurzyło.

Tak to się bawiono na owych słynnych zapustowych redutach.

WĄTROBA JEST FILTREM DLA KRWI

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materji niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materji, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatne wysyła labor. fiz.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa. Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Pierwsze „małe matury"

Ostatni etap reformy szkolnictwa.

W bieżącym roku nastąpi realizacja ostatniego etapu reformy szkolnictwa średniego rozpoczęta przed czterema laty. Nowego typu gimnazja czteroklasowe wydadzą w tym roku pierwsze świadectwa swym absolwentom, którzy z kolei będą mogli starać się o przyjęcie do liceów dwuklasowych, zastępujących dawne 7 i 8 klasy gimnazjalne.

Sprawa ta interesuje w wysokim stopniu najszersze koła rodziców i uczniów. Mimo bowiem, iż do końca roku szkolnego pozostało już tylko pięć miesięcy, dotychczas nie wyjaśniono urzędowo, jak przedstawiać się będzie zakończenie roku, czy absolwenci będą musieli zdawać egzaminy końcowe i jakie, czy świadectwa ich będą równoznaczne z t. zw. małą maturą i na jakich warunkach przyjmowani będą do liceów.

Na podstawie informacyj, jakich zasięgnęliśmy w tej sprawie rozporządzenie ministra W. R. i O. P. ukazać się ma w połowie lutego.

Egzaminy końcowe mają być przewidziane tylko w wyjątkowych wypadkach. O ile uczniowie wykazywać będą w ciągu roku dostateczne postępy — otrzymają świadectwa wyłącznie na podstawie ocen nauczycielskich z całego roku. O ile jednak z jakichkolwiek przedmiotów oceny będą niedostateczne — zarządzone będą egzaminy.

Świadectwa, które po raz pierwszy uzyskają uczniowie w roku bieżącym, nie będą nosiły nazwy „małych matur", jednak będą odpowiadały temu pojęciu. Świadectwo z ukończenia 4-klasowego gimnazjum będzie wystarczające dla uzyskania ulg w wojsku, dla otrzymania stanowisk na niższych szczeblach administracyjnych i t. d. oraz dla wstąpienia do liceum, bez jakichkolwiek dodatkowych egzaminów, o ile uczniowie będą chcieli kontynuować naukę.

W tej chwili ustala się na terenie Ministerstwa typy wszystkich liceów, jakie powołane zostaną do życia w końcu bieżącego roku szkolnego.

W większych miastach mają być założone licea administracyjno-ubezpieczeniowe, których zadaniem byłoby praktyczne i teoretyczne przygotowanie młodzieży do służby w administracji państwowej, samorządowej i zakładach ubezpieczeń społecznych. Licea te będą m. in. korzystać z wykładowców, których dostarczą Z. U. S., zakład ubezpieczeń wzajemnych, instytut społeczny i t. d.

Ze świata

(X) **Wystawa misyjna w Manili.** W związku z międzynarodowym kongresem eucharystycznym, który, jak wiadomo, odbędzie się od 3 — 7 lutego 1937 roku w Manili, zorganizowaną tam zostanie wystawa misyjna, przedstawiająca rozwój chrześcijaństwa w krajach misyjnych.

(X) **Kalkulacja.** „Wieczorna Moskwa" zamieszcza wiadomość o nieporządkach, jakie panują w jednym z Państwowych urzędów reperacji butów.

Kierownik tego urzędu zażądał za zreperowanie butów niejakiego Kirjakowa — 5 rubli. Suma ta stanowi kilkudniowy zarobek; to też nie mając tyle pieniędzy Kirjakow zgłosił się z butami dopiero na drugi dzień. Niestety kierownik tym razem zażądał 7 rubli. „Ileż więc kosztuje w Państwie sowieckiem reperacja butów?" — woła rozgoryczony tow. Kirjakow.

Nowy kościół katol. w Teheranie

Dnia 1 grudnia ub. r. w Teheranie w obecności wielu członków rządu delegat apost. na Iran dokonał aktu konsekracji kościoła p. w. N. M. P. Pocieszycielki Strapionych. Dodać należy, że jest to już druga świątynia katolicka w stolicy Iranu. Pieczę nad nowym kościołem powierzono duchowieństwu pochodzenia włoskiego.

(X) **Sowiecki „wynalazek".** Ludność Moskwy stale skarży się na źle funkcjonujące telefony sowieckiej produkcji. — Ostatnio tow. A. D. Orłow pisze w liście do „Wieczornej Moskwy", że źle działającymi aparatami można się porozumieć w jednym tylko kierunku.

Wydaje nam się, że w tej przykrej sprawie jest doskonała okazja do zdystansowania zgniłego zachodu; poprostu trzeba pozakładać po jeszcze jednym aparacie, działającym w drugim kierunku. Sądząc ze sprawozdań produkcyjnych fabryk sowieckich jest to zupełnie możliwe.

(X) **Zgon wróżki Edwarda VII.** W wieku 82 lat zmarła w Londynie p. Campbell. Pani Campbell zajmowała się astrologią i na sześć tygodni przed swoim zgonem przepowiedziała sama datę własnej śmierci, określając ją na dzień po 2 stycznia. I istotnie zmarła 5 b. m. Zmarła cieszyła się swego czasu względami różnych panujących i członków angielskiej rodziny królewskiej. Król Edward VII i królowa Aleksandra powoływali często p. Campbell do dworu. W ostatnich latach stawiała p. Campbell horoskopy różnym osobom ze świty króla Jerzego V. W salonie jej spotkać też można było wybitnych i znanych pisarzy, uczonych i artystów. Do najczęstszych gości należał powieściopisarz Edgar Wallace, który nie czynił żadnego poważniejszego kroku bez zasięgnięcia rady wróżki. Przepowiednie pani Campbell wywoływały sensację w kołach wyższych dziesięciu tysięcy w Londynie. Dość często przepowiednie te sprawdzały się, tak więc na początku 1936 r. przepowiedziała p. Campbell zwycięskie dla Italii zakończenie wojny w Abisynii w ciągu czterech miesięcy, co się też sprawdziło w zupełności.

(X) **Rekordy sowieckiej poczty.** Niejaki tow. S. N. Głuszkow w liście do prasy sowieckiej skarży się na niechlujstwo, brak organizacji i wszelkiej odpowiedzialności w sowieckich urzędach pocztowo - telegraficznych. Wysłany naprzykład w dn. 15 sierpnia br. telegram nie doszedł jeszcze do adresata, a na reklamację odpowiedziano, że wszystko jest w porządku i że depesza napewno dojdzie do miejsca przeznaczenia.

Inny znowu obywatel sowiecki, tow. Miśkiewicz, skarży się, że listy miejscowe w Moskwie chodzą z szybkością... 1 klm. na dzień. W podanym wypadku, który nie jest odosobniony, list wysłany na odległość 3 klm. szedł trzy dni. Szalone tempo!

HUMOR i SATARY

Komplement.

— Dziś już trzy tygodnie, jak nasz maluteńki Zbyszek wybiegł o własnych siłach z pokoju.

— O, proszę, to musiał już ładny kawałek drogi zrobić.

„Pomyłeczka".

Dwaj młodzi lekarze spotykają się w kawiarni

— Cóżeś taki zmartwiony? — pyta jeden drugiego.

— Miałem przykry wypadek.

— Pewno umarł ci pacjent.

— Głupstwo. Leczyłem jednego pacjenta od żółtaczkę, a dziś wydało się, że to Chińczyk.

Podejrzliwa żona.

— Czy udałaś się do biura detektywów aby zbadać, gdzie twój mąż spędza wieczory?

— Tak, kazałam zbadać. Pomyśl sobie, ten łotr siedzi codziennie sam w domu i słucha radja

Greka.

— Panie Głąbek, chciałem pana prosić o rękę pańskiej córki.

— Jestem tym zaskoczony. Muszę jak Sokrates porozumieć się ze swoim demonem.

— Nie potrzeba, pańska żona już wie o wszystkim.

Różnica.

— Jaka jest różnica między skąpstwem a oszczędnością? — zapytano raz pani Migdalińskiej.

— Wyłaśnię to na przykładzie: Jeżeli mój mąż nie pali papierosów przez miesiąc, to to jest oszczędność. Ale jeżeli mi potem zaoszczędzonych pieniędzy nie chce dać na kupienie kapelusza, to to jest skąpstwo.

Dobry wybór.

— Wiesz, Zosiu, wychodzę za mąż za Kazia. Kupiłam właśnie materiał na suknię ślubną.

— Spodziewam się, że jesteś zadowolona z wyboru?

— No chyba! Pomyśl, 35 złotych metr!

Dobra posada.

Na szopie wędrownego cyrku wywieszono ogłoszenie tej treści: „Wolna posada pogromcy lwów do objęcia natychmiast".

Zgłasza się młody człowiek. Dyrektor poddaje go przesłuchaniu:

— Nie boi się pan lwów?

— Bynajmniej, jestem odważny.

— A kiedy pan może zabrać się do pracy.

— Choćby zaraz.

— Doskonale się składa. To zajmij się pan wyniesieniem z klatki resztek po pańskim poprzedniku.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

NIEDZIELA, 31 STYCZNIA.

8.00 Sygnał czasu i kolęda. 8.03 „Gazetka rolnicza" — w red. St. Jagiełły. 8.15 „Audycja dla wsi": 1) Muzyka (płyty), 2) „W połowie zimy" — pogadanka F. Starzyńskiego. 3) Muzyka (płyty). 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja ze Środy (przez Poznań). Nabożeństwo. Kazanie wygł. ks. prof. Eug. Kapusta. Wykonana będzie msza K. Zaremby, kompozytora środzkiego oraz pieśń oratoryjna Bartkowiaka. Śpiewać będzie chór Św. Cecylii. Reportaż przed nabożeństwem i po nabożeństwie przeprow. prof. J. Kilarski. Po nabożeństwie ok. 10.45 Kolędy w wyk. chóru im. Moniuszki pod dyr. K. Prosnaka (z Łodzi). 11.15 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry A. Sandlera i M. Webera (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny (z Wilna). Wykonawcy: Orkiestra symf. pod dyr. W. Jergera i A. Brachocki (fortepian). W przerwie ok. 13.00 Przegląd teatralny. 14.00 Transm. ze Środy (przez Poznań): 1) „Zimowe żywienie bydła" — reportaż przepr. prof. J. Kilarski, 2) „Piosenki środzkiej ziemi" — w wyk. chóru św. Cecylii. 14.30 Koncert orkiestry „Almar i Otton" z udział. 2-ch fortepianów. 15.10 Ludowe pieśni ziemi Złotowskiej w wykon. Chóru Mieszanego Młodzieży Polskiej w Zakrzewiu (Niemcy) (trns. z Torunia). 15.30 „Audycja dla wsi": 1) „Więcej współpracy między organizacjami w rolnictwie" pogadanka — wygł. J. Czech, 2) „Przegląd rynków produktów rolnych" — red. St. Prus-Wiśniewski. 16.00 Koncert reklamowy. 16.20 Powszechny Teatr Wyobraźni premiera komedii p. t. „Strzał na pokładzie". Napisał Paweł Hansen — (Austria). Przekład W. Karpińskiej. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". Transm. z sali hotelu „Bristol". Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, J. Godlewska, W. Wermińska, A. Bogucki, W. Korabiowski i S. Witas. W przerwie ok. 17.55 Pogadanka aktualna. 19.00 „Listy od laureatów i od laureatów" (wywiad ankieta) A. Galisa. 19.20 Ryszard Strauss: „Kawaler Srebrnej Róży" — op. akt I i II (w skrócie) płyty. Wykonawcy: orkiestra i chór Filharm. Wiedeńskiej pod dyr. Roberta Hegera, M. Olszewska i B. Paalen (alt). W. Wernicki i Gallos (tenor), V. Madin (baryton), R. Mayr (bas). 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali": „Bal dobroczynny w Nadętowie" w oprac. W. Budzyńskiego z muzyką J. Gabla. 21.30 Recital śpiewaczy Marjny Karkilns. 22.00 Henryk Wars: Melodie z filmów dźwiękowych wyk. A. Astor Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacje. 7.30 Muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla szkół: a) „Pan Prezydent Ignacy Mościcki — gospodarzem Polski" — pogadanka B. Wasylewskiego, b) Pieśni w wyk. choru międzyszkolnego pod dyr. Tad. Mayznera. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. M. Chmietewicza (z Poznania). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Wskazówki dla młodych matek": „Strachy dzieciństwa" — pogadanka, wygł. dr. Z. Kozłowska-Wojciechowska (z Poznania). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Fragmenty oper Giuseppe Verdi'ego (płyty. 15.55 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 16.15 „Skrzynka językowa" w oprac. prof. W. Doroszewskiego. 16.30 Chór Wiehlera. 17.00 Odczyt: „Prof. Ignacy Mościcki Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej" — przemówienie prof. W. Świętosławskiego ministra W. R. i O. P. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: T. Kowalski (wiolonczela), przy fortepianie E. Roesler (z Torunia), A. Kamińska (śpiew), przy fortepianie prof. L. Urstein (z Warszawy). 17.50 „Suchy lód" — pogadanka, wygł. F. Moskalik. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Parcelacja a drobna gospodarka" — pogadanka, dr. S. Aniśniewski. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Muzyka lekka w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.15 „Mazurki fortepianowe" w wyk. H. Sztompki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Podziemia weneckie" — fragment słuchowiskowy Z. Krasińskiego w oprac. prof. K. Górskiego (z Wilna). 21.30 „Od dworu do dworu — jedziemy kuligiem" pieśni w wyk. chóru „Echo-Macierz" pod dyr. J. Kołaczkowskiego i recytacje (ze Lwowa). 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Po południowe i wieczorowe suknie są obecnie nieco krótsze. Modne są materiały jak Cloque, ładnie tkane jedwabie sztuczne i aksamit. Wyższe panie korzystnie wyglądają w kloszowych baskinkach a tęższe w princeskach. Sukniom z ciemnego jedwabiu i aksamitu dodaje dużo wdzięku garnitur z koronkami.

22337. Ten oto kasak z Cloque działa wysmuklająco. Ma zapięcie z przodu, jest ozdobiony stembnem. Potrzeba: 5 m. materii 90 cm. szer.

27170. Komplecik z jedwabiu lub aksamitu przybrany wsadem z białej piki i oryginalnym metalowym sznurowaniem jako zapięcie. Dół żakiecika jest z tyłu suto kloszowy. Potrzeba: 3,85 b. mater. 80 cm. szerok.

22348. Na suknie o kloszowej spódnicy nadaje się aksamit. Potrzeba 5,85 m. mater. 70 cm. szer. *22357.* Elegancka suknia z czarnego wizytowa aksamitu składająca się z dwóch części: kloszowa spódnica i bluzka z baskinką. Żabot i części rękawów z koronki. Potrzeba: 4,75 m. mater. 90 cm. szer. 1,25 m. koronki 45 cm. szerok

22343. Bardzo twarzony jest garnitur żabotowy z materii koronkowej przy wycięciu czarnej sukni jedwabnej o spódniczce - mideroczek. Potrzeba: 3,60 m. materii 90 cm. szer. 80 cm. koronki 15 cm. szerok.

22375. Suknia bez paska o miękko spadających cześci żabotu. Potrzeba: 4,20 m. materii 95 cm. szerok.

22375. Elegancka suknia popołudniowa z czarnego jedwabiu, której karczek i części rękawów są z materii koronkowej.

Łamigłówka redutowa № 549.

Ułożył: „Otello".

Według poniższych znaczeń odgadnąć 11 trzech literowych wyrazów które należy wpisać z góry na dół w podaną figurę.

Znaczenie wyrazów: 1. Pierwiastek metaliczny, 2. Drzewo rosnące w Indjach wsch., używane na ściany okrętowe, 3. Wzniosła pieśń pochwalna, 4. Nagła zmiana w winie, 5. Karta świętr, tr umf, 6. Malarz polski, 7. Wyśmiewa in., 8. Miejscowość w Szwecji, 9. Zabawa taneczna, 10. Metal rzadko spotykany, używany do celów leczniczych, 11. Kształt, kontur techniczny.

Rozwiązanie łamigłówki Nr. 549 nadsyłać należy do dnia 3-go lutego, przy czym uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon szarady № 549.

Rozwiązanie szarady Nr. 548.

POW—STA—NIE STYCZ—NIO—WE.

Trafne rozwiązanie szarady Nr. 548 nadesłało 145 osób.

Nagrody drogą losowania otrzymują pp.: I — Seweryn Jackiewicz, ul. Al. Wolności 52, II — Jadwiga Urbankowa, ul. 1 Maja 24, III — Jerzy Morawski, Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza.

Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Aleja nr. 52) celem odbioru nagród.

ZBIGNIEW RAKOWIECKI. 50)

SERCA W PANCERZACH

POWIEŚĆ.

Okno wychodzi wprost na ogród.

— Biorę.

Portier przycisnął guzik dzwonka, a następnie zapisał do książki personalia młodego mężczyzny. Zgodnie z obowiązującymi przepisami spytał go o nazwisko i imię, miejsce dotychczasowego zamieszkania, imię ojca, matki, lecz kiedy zapytał o nazwisko panieńskie babki syna „króla stali" — młody mężczyzna zdenerwował się. Uważał za stosowne powiedzieć coś na temat mądrości tych przepisów.

— Upraszam pana — rzekł — że jeśli zechce pan dowiedzieć się jeszcze ode mnie, jak miała na imię prababka mego służącego i czy wszystkie zęby miała naturalne, z przykrością nie udzielę panu odpowiedzi.

— Rzeczywiście — roześmiał się portier — za wiele jest rubryk na blankietach meldunkowych, ale to nie nasza wina.

Tu Józef Łoś powiedział kilka słów o autorach przepisów meldunkowych, a gdy skończył, zjawił się boy.

— Zaprowadź pana do pokoju numer siedem.

Prowadzony przez chłopca, syn króla stali znalazł się w krótce w pokoju, zajmowanym przed dwoma dniami przez jednego współpracowników Romana Potylewa, otrutego w ambasadzie angielskiej przez „H 13".

Z tego to pokoju, Robert Mac Gracy wyszedł, prowadząc zakutego przez siebie w kajdanki Han — Bohma.

— Podoba się panu szanownemu pokój? — zagadnął boy.

— Owszem, mogłby być trochę wyższy.

— Dobranoc, panu szanownemu!

— Poczekaj no. — Łoś sięgnął do kieszeni wręczył chłopcu napiwek.

— Dziękuję panu szanownemu.

W chwilę później syn króla stali szykował się już do snu. Z przykrością stwierdził że wszystka bielizna, jaką posiadał w czasie pobytu w Polsce, pojechała w walizkach do Berlina.

Rozebrał się więc, jak był to czynić zawsze przed udaniem się na spoczynek, zapalił papierosa. Leżąc na łóżku, przypomniał sobie fragmenty swej przygody z młodym dyplomatą. Dałby wiele, aby ciągnęła się dalej, by przybrała jeszcze sensacyjny charakter. Niestety nadzieje te zostały rozwiane przez sir Monclowa...

Wypaliwszy papierosa młody milioner opuścił łóżko, pragnąc otworzyć drzwi od balkonu.

Uczynił to zupełnie przypadkowo, rzucił okiem na czerniejące się na dole drzewa, oświetlone mdłym blaskiem księżyca. Z oddali widać było jaskrawe reklamy neonowe. Stwierdziwszy, że widok jest wcale ładny, Józef Łoś postanowił wnieść na balkon fotel z pokoju i posiedzieć kilka minut na powietrzu. Mimowoli spojrzał na sąsiedni balkon i ścianę do którego on przylegał.

Nagle drgnął i natychmiast ukrył się, przykładając jednocześnie głowę do futryny drzwi balkonu, tak, że zzewnątrz był zupełnie niedostrzegalnym, sam zaś widział wszystko.

Oto z okna znajdującego się o piętro wyżej, nad pokojem sąsiednim wysunęła się sylwetka jakiegoś mężczyzny. Człowiek ten, rozejrzał się wokoło, po czym wrzucił na balkon cienką linkę i upewniwszy się silnym jej pociągnięciem, że się nie przerwie, stanął na parapecie okna i począł się spuszczać w dół.

Czynił to wprawnie, lekko, nie wydając najmniejszego nawet szmeru...

Józef Łoś zamarł. Oto w przeciągu kilku godzin emocjonował się po raz drugi. Przed chwilą jeszcze marzył o przygodzie, lecz to co ujrzał przechodziło jego marzenia. W jednej chwili przypomniał sobie sensacyjne filmy, gdzie bohaterzy dokonywali podobnych karkołomnych akrobacji. Teraz widział film życia...

Tajemniczy mężczyzna lekko stanął na sąsiednim balkonie i skrywając się za ścianę, spojrzał w głąb przez nawpół uchylone okno.

Teraz Józef Łoś dostrzegł rysy jego twarzy. Był starszy już mężczyzna o bardzo surowych liniach fizjonomii i nieprawdopodobnie i nieproporcjonalnie długich rękach.

Gdy mężczyzna ten odwrócił głowę od okna, ujrzał młody milioner, że twarz jego wykrzywiła się jakimś złowrogim grymasem, mającym pewnie oznaczać uśmiech. Ręka owego mężczyzny zagłębiła się w kieszeni spodni i coś zamigotało, gdy ją wyjął.

Józef Łoś wytężył wzrok i dostrzegł ku swemu zdumieniu, że człowiek ten wyjął z kieszeni małą szklaną próbówkę, jakich używają zwykle fizycy do doświadczeń.

Następnie człowiek ten wyjął z drugiej kieszeni niewielki sznurek i począł obwiązywać nim próbówkę, a gdy skończył szybkim jak błyskawica ruchem wyjął tkwiący w otworze korek. Jednocześnie ręka jego wsunęła się przez okno do pokoju.

W jednej chwili Józef Łoś zrozumiał. Człowiek stojący na sąsiednim balkonie zamierzał wpuścić do pokoju próbówkę nie czyniąc przy tym żadnego hałasu.

Tymczasem tajemniczy mężczyzna trzymając w dalszym ciągu sznurek w jednej ręce, drugą począł delikatnie zasuwać okno. Czynił to bardzo powoli, obawiając się zapewne każdego możliwego szelestu. Wreszcie zasunął całkowicie okno, tak, że przycisnęło ono sznurek, na końcu którego po stronie pokoju przywiązana była próbówka.

Uczyniwszy to tajemniczy mężczyzna, zwinnie począł piąć się po linie z powrotem do swego pokoju.

Wszystko to trwało razem nie więcej, niż dwie minuty.

Dopiero teraz Józef Łoś oprzytomniał. Podświadomie uprzytomnił sobie, że komuś, mieszkającemu w sąsiednim pokoju, grozi niebezpieczeństwo.

Jednym niemal skokiem amerykański Polak znalazł się przy drzwiach. Jak stał, w koszuli wybiegł na korytarz i zapukał głośno do drzwi, na których wisiała cyferka 8. Przez dziurkę ujrzał że natychmiast po jego pukaniu zapaliło się w tym pokoju światło i usłyszał silny głos męski

— Kto?

— Proszę natychmiast spojrzeć na okno! — krzyknął na cały głos.

— Goddam — usłyszał przez drzwi. Następnie dobiegł go odgłos silnie pchniętego okna, a po chwili drzwi się otworzyły.

Przed nim stał młody wysoki mężczyzna, ubrany w piżamę. Od pierwszego spojrzenia Łoś poczuł do niego sympatię.

Mężczyzna ten spojrzawszy na mocno niekompletny strój syna „króla stali" roześmiał się.

C. d. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito czcionkami z linotypów na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".